

Plan brytyjski przewiduje:

Prezydent na czele Niemiec

MOSKWA, (obsł. wł.). W dniu wczorajszym min. Bevin przedstawił w Moskwie brytyjski plan Niemiec federalnych. Plan ten przewiduje rozdzielenie kompetencji pomiędzy rządy państw federalnych a rząd centralny.

Do kompetencji rządu centralnego należeć będzie:

1. Utrzymanie jednolitej politycznej Niemiec;
2. Utrzymanie jednolitego ustroju prawnego Niemiec;
3. Utrzymanie jednolitej gospodarczej Niemiec, cel i handlu zagranicznego;
4. Utrzymanie jednolitej finansowej, specjalnie jeśli idzie o funkcje emisyjne i kontrolę dewiz.

Ustrój przyszłych Niemiec wyglądać ma jak następuje:

Na czele Niemiec ma stać prezydent. Parlament niemiecki ma się składać z dwu izb. Przy czym do pierwszej izby wchodziłyby przedstawiciele całego narodu niemieckiego jako jednolitej, a do drugiej przedstawiciele poszczególnych rządów federacyjnych.

Prezydent pozbawiony będzie wszelkiej władzy wykonawczej. Przewiduje się utworzenie Trybunału Najwyższego Niemiec, który czuwać ma nad czyistością wykonywania zasad konstytucji. Demokracja Niemiec ma być przeprowadzona etapami.

Po min. Bevinie zabrał głos min. Marshall. Zaznaczył on, że plan utworzenia centralnej władzy w Niemczech powinien być wykonany jak najprędzej aby umożliwić narodowi niemieckiemu podpisanie Traktatu Pokojowego i aby rząd ten mógł czuwać nad wykonaniem zasad Traktatu.

2 izby ma mieć parlament

4 zadań a rządu centralnego

Polacy nie chcą wstępować do PKPR
grozi to utratą obywatelstwa polskiego

LONDYN, (Obsł. wł.) — Korespondent dyplomatyczny londyńskiego „Times” komentuje sprawę deportacji do Niemiec żołnierzy polskich, przebywających obecnie na terenie Wielkiej Brytanii, i nie zamierzających ani powrócić do kraju, ani też wstąpić do Korpusu Przysposobienia Cywilnego. Rząd brytyjski nie znajduje innego wyjścia w tym wypadku; żołnierze polscy pozostający w Wielkiej Brytanii, a nie wchodzący w skład Korpusu stali się niechcący ciężarem dla rządu angielskiego. Istnieją tylko dwie alternatywy, trzecia, ze względów administracyjnych nie jest możliwa.

Rząd Polski — pisze korespondent „Times”, niepokoi się, by na żołnierzy polskich nie wywierano nacisku przy deportowaniu ich do Niemiec. W istocie nacisk ten istnieje tylko w postaci konieczności zrzeczenia się obywatelstwa polskiego

przy wstępowaniu do Korpusu Przysposobienia. Wielu zaś Polaków nie chce utracić obywatelstwa polskiego. Władze polskie jednak oświadczyły, że zapewnią Polakom doportowanym opiekę konsularną — pisze dalej korespondent — i oświadczenie to wywołało żywe zadowolenie w Londynie, bowiem deportowanym do Niemiec Polakom opieka konsularna pomoże do emigracji z Niemiec do innych państw.

Współpraca kulturalna
między Polską a ZSRR

WARSZAWA, (obsł. wł.). W najbliższych dniach przedstawiciele Polski i Związku Radzieckiego będą obradować w Warszawie na temat: współpracy kulturalnej pomiędzy Polską a Z. S. R. R. Obrady otworzy przewodniczący przyjaźni Polko — Radzieckiej min. Świątkowski. W skład 10 osobowego prezydium wejdzie między innymi wiceminister Oświaty — Krasowski.

Przedmiotem obrad będą następujące zagadnienia: zapoznanie nauczycieli z radzieckiego z rozwojem szkolnictwa w Polsce i poinformowanie nauczycielstwa polskiego ze stanem szkół w Z.S.R.R., oraz nawiązanie ścisłej łączności pomiędzy młodzieżą obu państw.

Płomień powstania ogarnął cały Paragwaj

MONTEVIDEO, (PAP) — Do Montevideo nadeszły wiadomości, z których wynika, że cała północno-wschodnia część Paragwaju, znajduje się w rękach armii powstańczej. Obszar zajęty przez powstańców graniczy na zachodzie z rzeką Paragwaj, na północy i wschodzie przynależy do granicy Brazylii, a na południu do rzeki Epana. Główna linia frontu przebiega wzdłuż szosy prowadzącej z północy na południe, równoległa do wschodniego wybrzeża rzeki Paragwaj, między stolicą znajdującą się w rękach rządu, a bastionem obronnym powstańców Concepcion na północy.

Obserwatorzy w Brazylii śledzą z wielkim zainteresowaniem ruch powstańcy rozwijający się wzdłuż granicy brazylijskiej, gdzie na północ i wschód od Concepcion oddziały powstańcze zajęły miasta Bella Vista, Pedro, Juan, Cabalero i Bado. Źródła rządowe w Paragwaju przyznają obecnie nieoficjalnie, że siły powstańców wzrosły.

Jak donoszą z Assumpcion prezy-

dent Moronigo podał do wiadomości, że w całym kraju został wprowadzony stan wyjątkowy. Wiadomość ta wskazuje na to, że powstanie szerzy się w całym kraju. Dotychczas źródła rządowe stwierdziły, że koncentruje się ono tylko w prowincji Concepcion.

Jak donoszą z Assumpcion, prezydent Moronigo po posiedzeniu rady ministrów mianował pułk. Frederigo W. Smith głównodowodzącym wszystkich wojsk rządowych i wydał z armii wszystkich oficerów, którzy przyłączyli się do powstania.

200 milionów ton węgla rocznie
wydobywać chce Anglia

Minister Cripps dziękuje górnikom brytyjskim

LONDYN, (Obsł. wł.) — W dniu wczorajszym wystąpił przed Izobą Gmin w Londynie brytyjski minister paliwa Cripps. Min. Cripps oświadczył, że o ile utrzymanie zostanie dotychczasowe tempo wzbudzenia robotników do kopalni brytyjskich,

powinno w nich pracować do października br. 720.000 górników. Dzięki której udało się przełamać w poważnym stopniu kryzys węglowy, jaki zapanował podczas zimy w W. Brytanii. Pomimo to nie udało się jednak powstrzymać znacznego spad-

ku produkcji towarów przeznaczonych na eksport.

Sprawa pożyczki
przedmiotem obrad Kongresu USA

WASZYNGTON, (Obsł. wł.) — Senacka komisja spraw zagranicznych Kongresu amerykańskiego zbiera się w poniedziałek dla rozpatrzenia projektu prezydenta Trumana udzielenia pożyczki Grecji i Turcji. W dniu wczorajszym podsekretarz stanu Acheson udzielił w tej sprawie wyjaśnień.

NOWY JORK, (Obsł. wł.) — Amerykański podsekretarz stanu Acheson wyjaśnił w Izbie Reprezentantów przyczyny pożyczki dla Grecji i Tur-

cji. Acheson oświadczył, że udzielenie tej pożyczki przez Stany Zjednoczone nie jest wymierzone przeciwko żadnemu trzeciemu państwu.

Frankfurt stolicą Niemiec?

FRANKFURT N/MEDEM, (ZAP). Partia Jedności Socjalistycznej (SEP) ofiarowała kwotę 10.000 marek na odbudowę kościoła św. Pawła w Frankfurtu.

Członkowie partii sądzą, że po rozwiązaniu Prus — Frankfurt zostanie stolicą Niemiec, a kościół św. Pawła, jako posiadający wielką tradycję historyczną, musi być odrestaurowany.

Powódź zagraża

Krytyczna sytuacja pod Krosnem

Na Odrze od Bogumina aż do granicy województwa poznańskiego — lody spłynęły.

Groźny zator lodowy powstał o 15 km powyżej Krosna. Zator ma 1.500 m długości.

Woda przelewa się przez warty. Sytuacja jest b. krytyczna.

Na terenie powiatu Milicz — utworzył się koło miejscowości Żmigrod zator o długości 2 km.

Gen. Koenig w Moskwie

BERLIN, (obs. wł.). Głównodowodzący wojskami francuskimi w Niemczech gen. Koenig opuścił w dniu wczorajszym Berlin, adając się na Konferencję moskiewską.

Ziemia dzieci i wnuków

Argument: „ziemia ojców, dziadów i pradziadów” należy zastąpić argumentem: „ziemia dzieci, wnuków i prawnuków” — pisał jeszcze na przełomie 1943 i 44 roku Julian Tuwim. Nie należy sądzić pochopnie, że już wówczas myślał o ziemiach nad Odrą, Nysą i Bałtykiem, nie — w oczekiwaniu na nowe czasy, które miały nadejść, które nadejść musiały, pisał o ziemiach polskich, leżących w granicach sprzed 1939 roku. Pisał z myślą, aby wielu spośród nas przestrzec przed „uchodźstwem ze swoich czasów”. I rzeczywiście, owo uchodźstwo wystąpiło po wojnie w ostrej formie. Na szczęście kończy się już dziś z chwilą ogłoszenia amnestii, oby bezpowrotnie.

Tak się złożyło, że słowa poety nabrały dzisiaj nowego, świeżego rumieńca, z którym najbardziej do twarzy właśnie Dolnemu Śląskowi, właśnie Ziemiom Odzyskanym. Powróćmy do nas „ziemia ojców, dziadów i pradziadów”. Ci, którzy na niej osiedli, instynktownie, nie zdając sobie nie raz z tego sprawy, postanowili uczynić ją „ziemią dzieci, wnuków i prawnuków”. I zakasali rękawy. I zabrali się do wytężonej pracy.

Niedługo minie 2 lata, pełne dwa lata, od chwili, w której Polacy objęli Ziemię Zachodnią we władanie. Od chwili, w której objęli porzucony przez czeladników i wyrobni-

ków niemieckich, rozbity częstokroć, uszkodzony lub unieruchomiony warsztat pracy. Zrobimy wkrótce rachunek sumienia z przebiegu tych dwóch lat. Chociażby przy pomocy wystawy pod hasłem: „Dwuletni dorobek Ziemi Odzyskanych”, choćby w książce pod takim samym tytułem, którą Urząd Wojewódzki mozolnie przygotowuje do druku.

Niewątpliwie ów rachunek sumienia wypadnie pozytywnie. Mało tego, w porównaniu z gospodarką odwiecznych zaborców tych ziem — kolonistów niemieckich, okaza się z pewnością, że jako mieszkańcy i gospodarze tych ziem w krótkim stosunkowo czasie potrafiłszyśmy tętnić życie w martwe po wojnie gruzi, że nasze osiągnięcia dwuletnie na niektórych odcinkach gospodarki są wręcz imponujące, przewyższają dotychczasowe wielkole „status quo”.

I to powinni wziąć pod uwagę trzeźwi politycy anglosascy, zonglujący z uporem cyframi przestarzałych już statystyk.

A my? Powinniśmy zapamiętać na przyszłość: Nie zachłystywać się historią, którą tworzyli ojcowie, lecz tworzyć historię dla dzieci i wnuków.

JÓZEF GŁOGOWSKI

Zniesienie wiz
między Anglią, a Danią,
Szwecją i Norwegią

LONDYN, (Obsł. wł.) — Rząd brytyjski zawarł z przedstawicielami Danii, Szwecji i Norwegii porozumienie nie celem zniesienia wiz pomiędzy tymi państwami i Wielką Brytanią. Wizy będą jedynie potrzebne w podróżach po krajach zamorskich, na leżących do któregośkolwiek z tych państw.

Dwa dni przerwy
w Moskwie

MOSKWA, (obsł. wł.). Amerykański sekretarz stanu Marshall poprosił w dniu wczorajszym o zarządzenie 2 dniowej przerwy w obradach Konferencji moskiewskiej. Marshall zamierza udać się do Ameryki celem uzgodnienia stanowiska z rządem Stanów Zjednoczonych.

Korona i bomby atomowe

W dniu wczorajszym zamieścił depeszę o wywiadzie, jakiego udzielił pełnomocny minister emigracyjnego rządu Hiszpanii przedstawicielowi Radia Polskiego. Aby naświetlić odpowiednie stosunki, panujące w Hiszpanii i krajach Ameryki Łacińskiej, pozostających w ścisłej łączności z Hiszpanią gen. Franco i emigracją hitlerowską, przytaczał wypowiedź dziennika angielskiego „Reynolds News”.

Dziennik ten podaje rewelacyjną wiadomość z Argentyny, że rząd tego kraju spróbowadza do siebie hitlerowskich uczonych atomowych do pracy przy wielkich pokładach uranu, znalezionych w prowincji Mendoza. Między tymi uczonymi znajduje się także dr. Guido Beck, ekspert atomowy, który pomagał użynom hitlerowskim w ich eksperymentach atomowych. Ogółem spróbowadzone do Argentyny około 100 niemieckich specjalistów. Wielu z tych ludzi zostało przetransportowanych do Argentyny przez Hiszpanię, gdzie uprzednio otrzymali od gen. Franco obywatelstwo hiszpańskie.

Istnieją niezbité dowody na to, że zawarto tajny układ wojskowy między frankistów ską Hiszpanią i gen. Peronem, na podstawie którego właśnie dokonano przewozu hitlerowskich uczonych do Argentyny. Uczni niemieccy pracują obecnie w laboratoriach w pobliżu Cordoby. Rozporządza ją oni ogromnymi funduszami, przeznaczonymi na poszukiwania atomowe przez Perona. Eksperci argentyńscy Gabriela Alvarez i Dometrio Ortega oraz 6 Niemców przeszkala obecnie 800 ludzi na przyszłych badaczy uranu. Obozy przeszkoleniowe mieszczą się w Abra Pampa w prowincji San Luis w Chiletie i w Belon.

Jeszcze w roku 1945 gen. Franco otrzymał raport, że w Hiszpanii odkryto pokłady uranu. Gen. Franco rozpoczął natychmiastowe starania o przydział górniczych maszyn amerykańskich. Jednak rząd Stanów Zjednoczonych odpowiedział na jego propozycje odmownie.

Wobec tego gen. Franco zwrócił się z analogiczną prośbą do Argentyny. Prośba została przyjęta i transport maszyn rolniczych wysłano do Hiszpanii.

Tymczasem w Hiszpanii prowadzi się pospieszną budowę rozgałęzionej sieci lotnisk, szczególnie w okolicach Madrytu, Barcelony, Walencji, Bilbao i Santander. Budowa tych lotnisk odbywa się pod kierunkiem tajnych agentów technicznych amerykańskich.

Gen. Franco pracuje jednak na kilku frontach naraz. Aby zabezpieczyć sobie dalsze wpływy na losy Hiszpanii, a nie straszyc Narodów Zjednoczonych czerwoną plachtą dyktury i faszyzmu, zwołał komitet, złożony z czterech ministrów, który opracował propozycję utworzenia w Hiszpanii monarchii z Radą Królestwa na czele. Przewodniczącym byłby Franco. Posunięcie to miałoby stanowić pierwszy krok na drodze przywrócenia „pełnej” monarchii. Projekt ten ma być przegłosowany przez gabinet i Kortezy, a następnie oddany pod „referendum” całego narodu.

Korona na głowie marionetkowego króla miałyby zakryć kopalnie uranu i bomby atomowe gen. Franco. W ten sposób rozbroiliby się ONZ i uzyskało oficjalne pożyczki zagraniczne. Nie wątpimy, że ani Stany Zjednoczone ani Wielka Brytania nie posłapiłyby funtów i dolarów Hiszpanii, chociaż jednocześnie odmawiają pożyczki i pomocy żywnościowej Jugosławii.

L. G.

„Wynalazki” lekarzy ze szlabu Hoessa

Fenol wstrzykiwano wprost do serca, ale lekarstw dla chorych brakowało

WARSZAWA (PAP) Dzień dzisiejszy upływa pod znakiem zeznań lekarzy, którzy przebyli Oświęcim.

Pierwszy zeznaje Roman Szuszkiewicz, lekarz-stomatolog. Aresztowany był w roku 1941. Z grupy 90 więźniów, z którą przybył do Oświęcimia pozostało przy życiu 3 osoby. Na wstępie świadek opisuje okropności życia obozowego.

Po paru miesiącach został przydzielony do przychodni dentystycznej.

Na wstępie swej pracy otrzymał instrukcję wyrywania zębów bez znieczulania. Plombować zęby wolno było tylko wtedy, gdy zabiegu tego można było dokonać na jed-

nym posiedzeniu. Przepisy te nie dotyczyły Niemców.

Do oddziału dentystycznego przyślano całe walizy protez i sztucznych zębów. Świadek podkreśla, że wszystkie te protezy były pozabawione złota, które było przez Niemców przetapiane. Zeby i protezy po oczyszczeniu były odcyslane do Berlina.

Na pytanie Trybunału świadek mówi o zastrzykach fenolu. Początkowo zastrzyki te stosowano dożylnie, później niejaki dr. Kler dokonał „wynalazku”, czym się zresztą chełpił, polegającego na stosowaniu fenolu wprost do serca. W ten sposób zabijano ok. 100 więźniów dziennie.

Zbiorowe łózka

Świadek dr. Jan Grabczyński, chirurg, przebywał w Oświęcimiu od roku 1942. Był przydzielony do bloku chirurgicznego. Określa warunki tam panujące jako najgorsze. Jedynie Niemcy mieli osobną salę i każdy chory spał na łóżku oddzielnie.

W innych oddziałach było znacznie gorzej. Aryczcy leżeli po dwóch, Żydzi po 3-4 na jednym łóżku. Ponieważ były to łózka piętrowe, chorzy po operacji, gorączkujący, często spadali z łózka i ulegali złamaniu ręki lub obojczyka.

Odżywianie chorych było nawet gorsze niż w obozie, to dlatego, że ciężko pracujący w obozie otrzymywali tygodniowo dodatki, natomiast chorzy byli ich pozbawieni. Chorzy Niemcy otrzymywali posiłki dietetyczne. Czasami udawało się kilka kawałków porcji dietetycznych uzyskać dla chorych Polaków. Żydom z reguły nie wolno było podawać jedzenia dietetycznego.

Natomiast sala chirurgiczna — mówi świadek — była zaopatrzona względnie nieźle, tak w narzędzia operacyjne jak środki opatrunkowe i antyseptyczne. Tłumaczyło się to tym, że na oddział chirurgiczny przysyłano młodych lekarzy Niemców dla przeszkolenia ich w pewnych zabiegach operacyjnych. Dokonywali oni amputacji kończyn, operacji wyrostka robaczkowego i przesukliny.

Lekarstwo na oddziale nie było zupełnie.

Ponieważ trudno było dokonywać ciężkich operacji bez znieczulenia więc środki narkotyczne zdobywano drogą nielegalną. Wykradali je więźniowie pracujący w aptece lub w sortowni lekarstw i dostarczali na oddział chirurgiczny. Najpowszechniejszą w obozie była flegmona. Pochodziła to stąd, że więźniowie byli brudni, rzadko umywali się, a w obozie rzadkością. Przy najcięższym nawet zadrapaniu czy skaleczeniu powstawały ropnie tak olbrzymie, że jako lekarz nigdy przed tym czegoś podobnego nie widziałem.

Świadek mówi następnie o dokonywanych w obozie zabiegach sterylizacji i kastracji. Najciężniejszy przy tych zabiegach był osławiony dr. Schumann.

Nie każdy mógł być w szpitalu

Dla lekarzy najprzeważającym zjawiskiem było leczenie chorych, o których wiedzieli, że w najbliższym czasie będą s'raceni. Świadek przytacza wypadek przywiezienia na oddział chirurgiczny grupy partyzantów i szpadochroniarzy. Gestapo kazało ich otoczyć specjalnie staranną opieką, by móc później wydobyc z nich zeznania.

Do tragicznych zjawisk obozowych należały selekcje, często dokonywane w barakach szpitalnych. Selekcji nie dokonywano na podstawie oględzin lekarskich. Wystarczyło, że więzień źle wyglądał, lub przebywał w szpitalu przez czas dłuższy, by postać go do komory gazowej.

Nie wszyscy chorzy mogli się dostać do szpitala. Nie zawsze było miejsce, nie zawsze niemiecki le-

karz miał humor przyjąć więźnia do lazaretu.

Zdarzały się wypadki, że ludzie chorzy na tyfus lub na zapalenie płuc byli posyłani do pracy. Przy przyjmowaniu do lazaretu odbywały się częste selekcje, toteż ludzie nawet poważnie chorzy bali się zgłaszać do szpitala.

Świadek dr. Janina Kowalczykówna, docent Uniwersyteckiego przybyła do Oświęcimia w styczniu 1943 r. Świadek była przydzie-

Badania antropologiczne

Specjalnością świadka jest anatomia patologiczna. Toteż dr. Kowalczykówna otrzymywała często polecenia przeprowadzenia badań nad wyciętymi organami, które poprzednio były nasświetlane rentgenem lub poddawane zastrzykom dr. Glauberga.

Mówiąc o specjalnych szynkach wobec więźniów, świadek przytacza fakt następujący.

Pewnego razu kazało się rozbrajać do naga kilkudziesięciu kobietom. Musiały one defilować przed grupą lekarzy. Przez dłuższy czas nie wiadomo było o co tym lekarzom chodzi.

Wreszcie okazało się, że poszukiwali oni pewnego typu nosów, które im potrzebne było do badań antropologicznych.

Świadek stwierdza, że eksperymenty, dokonywane przez lekarzy niemieckich nie miały wartości naukowej. W wielu wypadkach eksperymenty te można było przeprowadzić na zwierzętach. Jest zasada, że jeżeli trzeba użyć człowieka do eksperymentu naukowego, musi być dokonywany komisyjnie. W obozie zasada ta była całkowicie gwałcona.

Eksperymentów dokonywali po-

lona do bloku nr 24 w Brzezince. Był to lazaret urządzony w dawnej stajni, bez wody, bez podłogi.

Łózka były wielopiętrowe, na każdym leżało kilka kobiet. Pośledzi nie było często żadnej. Chore niejednokrotnie leżały nago. Towarzyszkami moimi — mówi świadek — były trzy lekarki - Żydówki z Berlina. Jedna z nich zwirowała i postano ją do komory gazowej. Dwie pozostałe zmarły na tyfus płamisty.

Następnie świadek była przydzielona do bloku nr 10, gdzie dokonywano doświadczeń na ludziach. Stosowano nasświetlania rentgenem, przy użyciu aparatów o bardzo dużej sile. Do eksperymentów tych używane były Żydówki, świeżo przybyłe z wolności. W jakiś czas po nasświetleniu otwierano brzuch, wyjmowano nasświetlone organy kobiece i przysyłano je do dalszych badań do Hamburga. Po nasświetlaniach chore odczuwały osłabienie i miały torsje.

Poza tym dokonywano różnych innych zabiegów chirurgicznych oraz wstrzykiwano do części rodnych preparaty chemiczne. Zajmował się tym głównie dr. Glauberg, który miał być wynalazcą preparatu, pozbawiającego kobiety płodności.

szeregów lekarzy na więźniach pod przymusem. Świadek opisuje selekcje, dokonywane w barakach szpitalnych.

Głównymi ofiarami tych selekcji byli przede wszystkim chorzy na biegunkę obozową. Niejednokrotnie w selekcjach brał udział osławiony ku' Oświęcim a — Palitsch.

Świadek pracował na oddziale gruźliczym. Początkowo istniały dwie sale dla gruźlików. Przybywali tam lekarze niemieccy, którzy badali te choroby i uczyli się zakładania odmy.

Na gruźlicę nie wolno było chorować w obozie dłużej niż trzy miesiące.

Po tym terminie albo chory szedł do komory gazowej, albo musiał wrócić do pracy, toteż zdarzały się wypadki, że pracowali ludzie mający odmy nawet na obydwu płucach.

Walki w Hiszpanii

MADRYT. (Obsł. wł.) — Na południe od Madrytu nastąpiło w dniu wczorajszym starcie pomiędzy policją a oddziałem partyzantów. W potyczce zginęło 9 osób, 40 osób rano no.

Powódź w całym kraju opanowana

Saperzy przystępują do budowy mostu pontonowego na miejsce mostu wysokowodnego w Warszawie

WARSZAWA. (Obsł. wł.) — Ministerstwo Komunikacji i władze wojskowe już od dłuższego czasu czyniły intensywne przygotowania do akcji przeciwpowodziowej wobec niezwykle ostrej i długotrwałej zimy i możliwości znacznego wylewu rzek. Pomimo tych przygotowań szereg przewidywanych drewnianych mostów drogowych uległo zniszczeniu na terenie całego kraju. Udało się uratować mosty krakowskie, mosty na Sanie, w Sandomierzu i Dęblinie pomimo ich przejściowego poważnego zagrożenia.

Nie udało się natomiast uratować dwóch mostów w Warszawie. Duża trudność w akcji przeciwpowodziowej w Warszawie sprawiał brak połączeń telefonicznych.

Saperzy przystępują natychmiast po opadnięciu wody do budowy prowizorycznego mostu pontonowego na miejsce mostu wysokowodnego, który będzie przeznaczony w pierwszym rzędzie dla ruchu kołowego. Również zostaną podjęte prace nad odbudową mostu Kierbedzia.

Poważny zator lodowy powstał na

Wiele w okolicy Czerwienka. Na skutek zatoru wody Wisły zalały okoliczne tereny. Zagrożony jest w dalszym ciągu most w Wyszogrodzie. Uszkodzone zostały dwa mosty drogowe na Pilicy i Dunajcu.

Sekcja społeczna Wojewódzkiego Komitetu Przeciwpowodziowego w Warszawie wystosowała apel do wszystkich podległych jej komórek i innych organizacji charytatywnych i społecznych do udzielenia natychmiastowej pomocy ofiarom powodzi.

Na widowni politycznej

W KRAJU

POSIEDZENIE RADY NACZELNEJ ZWIĄZKU B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem min. Świątkowskiego. Tematem obrad były zagadnienia związane ze zbliżającym się Tygodniem Międzynarodowej Solidarności b. Więźniów Politycznych oraz Międzynarodowego Kongresu b. więźniów politycznych w Paryżu. Polska na Kongresie paryskim wystąpi z postulatem utrzymania przy Polsce stanowiska sekretarza FIAPP Federacji Międzynarodowej b. Więźniów Politycznych z siedzibą Sekretariatu w Warszawie.

Ustalono też skład polskiej delegacji na Kongres w osobach: wicem. Balickiego, gen. Zarzyckiego, inż. Leskiego, dr. Chromeckiego i dr. Żeromskiego.

Aresztowanie pilota holenderskiego w Batawii

LONDYN. (PAP) — Agencja Reutersa donosi, że na lotnisku pod Batawii urząd celny aresztował pilota holenderskiego wraz z żoną. Jak komunikuje Holenderska Agencja Prasowa, oficer ten zamierzał przewieźć z Jawy biżuterię wartości 500 tysięcy guldénów. Pilot miał wystartować do Australii.

Zagranica o Polsce

NEW YORK TIMES

Frankfurter korespondent dziennika „New York Times” Schmidt zamieszcza ciekawy artykuł na temat polskich batalionów strażniczych, jakie do dnia dzisiejszego egzystują w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec. Żołnierze kompanii strażniczych noszą specjalne czarne mundury, są skoszarowani i otrzymują znacznie mniejszy żołd od żołnierzy amerykańskich.

Na temat składu osobowego kompanii strażniczych gazeta pisze:

„Podczas gdy żołnierze składają się z byłych przymusowych robotników w Rzeszy, wszyscy oficerowie — to byli oficerowie armii polskiej i królów bałtyckich. Oficerami technicznymi z armią amerykańską są ludzie tacy, jak Franciszek Sobotta, swego czasu szef kancelarii Piusdskiego i Jerzy Zawisza, znany w przedwojennej Polsce. Przedstawicielem YMCA wśród batalionów jest książę Lubomirski”.

Oczywiście jasny jest kierunek polityczny, jaki ci ludzie nadają podległym sobie oddziałom.

„TYGODNIK APW”

Wydawany w Palestynie organ armii gen. Andersa „Tygodnik APW” tak komentuje ostatnie wydarzenia w Polsce, przekreślające nadzieje Andersowców na jakiegokolwiek „zmianę”:

„Zamiast tymczasowego rządu będzie rząd stały i w ogóle zamiast prowizorium państwowo - politycznego zasnęła się wylaniec w miarę upływu czasu bardziej ustabilizowane kształty państwowości. Najogólniejszym wewnętrznym - politycznym skutkiem wyborów będzie wprowadzenie w życie kraju momentu wzrastającej stabilizacji politycznej”.

L. G.

DZIŚ

Związek Zawodowy Dziennikarzy
urządza
w lokalu restauracji Klubowej
WIECZOR AUTORSKI

Pocz. godz. 18.30

Wstęp tylko 100 zł

Jakie perspektywy ekonomiczne otwiera pakt polsko-czeski

Marzenia wielu polityków czasów przedwojennych o zgodnej współpracy dwu sąsiadujących państw, najdalej na zachód wysuniętych państw słowiańskich ziściły się. Mądra polityka Rządu Jedności Narodowej znalazła wspólny język z bratnią republiką czechosłowacką. Zawarto układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy.

Konsekwencją tego historycznego układu jest zawarcie dalszych traktatów o charakterze ściśle gospodarczym. Traktat handlowy i nawigacyjny, układ o obrocie towarowym i dostawach inwestycyjnych, układ o współpracy przemysłowej, układ o przewozie i transzycie, układ płatniczy — stanowią ważkie uzupełnienie umowy zasadniczej.

Jakie korzyści da obu stronom nawiązująca się już ścisła współpraca gospodarcza? Co reprezentują w sensie gospodarczym Czesi i Słowacy?

Finanse

Czechosłowacja posiada zapas złota wartości 1.500.000.000 koron czeskich. Zapas dewiz wzrósł w ciągu roku z 707 milionów koron na 2,5 miliardów koron. Portfel wekslowy przekracza 3,5 miliardów koron czeskich. Obieg banknotów równy jest 41 miliardów k. cz.

Jak wiadomo, rozsądna polityka finansowa Czechosłowacji spowodowała szybką stabilizację pieniądza i uznanie go jako waluty przez szereg krajów europejskich.

Budżet

Preliminarz Czechosłowacji na rok 1947 zamyka się po stronie wydatków sumą 73 miliardów k. cz., co stanowi 45 procent dochodu społecznego. Nie objęte budżetem potrzeby samorządów oraz instytucje z nieswowych źródeł dochodu stanowią dalsze 25—27 miliardów koron, czyli łączna suma budżetu narodowego dochodzi do 100 miliardów k. cz.

Preliminarz na 1947 rok ma zupełnie inną strukturę, niż miał w roku 1946. W roku poprzednim istniały dwa budżety: zwyczajny i nadzwyczajny, obecnie zaś opiera się na zasadzie jednolitości.

Rolnictwo

W 1946 r. zebrano w Czechosłowacji 1.762.000 ton zboża chlebowego,

391 tys. ton jęczmienia, 312 tys. ton ziemniaków wiosennych, 339 tys. ton ziemniaków jesiennych, 3.665 tys. ton buraków cukrowych, 35 tys. ton roślin oleistych.

O ile zbiory zboża są jeszcze niższe, aniżeli w latach przedwojennych, o tyle zbiór ziemniaków znacznie przekracza osiągnięcia wszystkich poprzednich lat. Podobnie jest z jęczmieniem, którego zbiór stanowi podwójną cyfrę przedwojenną. W zakresie hodowli także obserwuje się szybką poprawę. Ogólna ilość krów w Czechosłowacji wynosi z górą półtora miliona sztuk, przy czym wydajność jest tylko o 35 procent niższa, niż w najlepszych latach przedwojennych.

Przemysł

W 1946 r. przemysł czechosłowacki przekroczył 80 procent produkcji 1937 r. Realizacja planu 2-letniego podnieśli produkcję kraju na wyższy niż przed wojną poziom. Około 2.000 szczególnie wagi przedsiębiorstw uległo nacjonalizacji.

Kładzie się duży nacisk na wzmoczenie wydobycia węgla oraz produkcji materiałów pędnych z węgla brunatnego. Importuje się ropę, baweł-

nę, oleje. Dobrze przedstawia się sytuacja na odcinku wydobycia rud. Znaczne trudności istnieją w zakresie importu skór. Na ogół import obecny wynosi ok. 25—30 procent przedwojennego.

Przemysł czeski zatrudnia 1.100.000 robotników, przy czym w samej metalurgii ponad 330.000.

Handel

W eksporcie wyroby gotowe stanowią przeszło 66%, w imporcie — 44%. Głównymi odbiorcami były: Szwajcaria — 17,7%, ZSRR — 12,6%, Szwecja — 7,5%, USA — 7,5%, Austria, Niemcy itp.

Pierwsze miejsce w zakresie dostaw zajmują: ZSRR — 13,3%, Szwajcaria — 11%, Szwecja — 9,7%, Węgry — 8,5%.

Polska dopiero obecnie wchodzi w zespół kontrahentów o podstawowym znaczeniu.

Grupa czechosłowackich przedsiębiorstw hurtowych i handlu zagranicznego obejmuje 10.170 firm. Najsilniejszą grupę stanowi handel spożywczy, następnie hurtowy handel bydlęciem i mięsem, płodów rolnych i nawozów, węgla i materiałów

budowlanych i inne. W ciągu roku wskaźnik cen podniósł się o 13%.

Wnioski

„Polska i Czechosłowacja mogą się, pod względem gospodarczym dopełniać i to właśnie w tych dziedzinach, które są dla obu krajów najbardziej żywotne. Czechosłowacja potrzebuje polskiego węgla, cynku i ołowiu, oraz innych surowców prze-

mysłowych. Polsce potrzebny jest czeski koks hutniczy i maszyny” pisał w „Swobodnym Nowiny”.

Tranzyt przez Polskę daje Czechosłowacji najkrótszy i najtańszy szlak handlowy dla wymiany ze Skandynawią.

Warunki polityczne również skłaniają oba kraje do jak najściślej współpracy.

ALEKSANDER ANISZCZYK

Nożycami przez prasę sowiecką

Znany publicysta radziecki Zukow wyraża na łamach „Prawdy” swe niezadowolenie z zółwio postępującej demilitaryzacji Niemiec. Oto co czytamy w jego artykule zatytułowanym „O demilitaryzacji Niemiec”:

„Zaznaczyć należy, iż wszyscy członkowie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w swych wystąpieniach wypowiadali się za koniecznością realizowania postanowień poczdamskich, które stanowią gwarancję utrwalenia

pokoju w Europie. Fakt jednak pozostaje faktem — w zachodnich strefach okupacyjnych do tego czasu likwidacja potencjału wojenno-przemysłowego jeszcze się nie rozpoczęła. Obok niemieckich formacji wojskowych w brytyjskiej i amerykańskiej strefie okupacyjnej pozostał dal nierozpuszczony: goślowiańska krótnia, oddziały dżersa, terroryści zacja banderolich hitlerów.

Życiowe im autor — szerokiego rodzaju znośności ze spokojem brzemie wojny i niepragnących ponowienia agresji niemieckiej, wymagają szybszego, i bardziej efektywnego wypełnienia postanowień poczdamskich.”

W 61-szym numerze „Izwestii” znajdujemy ciekawy artykuł Jarosława Ilińskiego odwołujący się do działalności „niętej kolumny” w Finlandii i o odkryciu wielkich składów broni i amunicji, których kolekcjonerzy znaleźli się już na ławie oskarżonych.

„Pierwsze tajne magazyny broni odkryto w Finlandii w marcu 1945-go roku. Do końca 1946 roku zlikwidowano 1.311 tajnych składów, w których znajdowały się: ponad 20 tysięcy karabinów, ok. 9 milionów naboików, 3 tysiące automatów, 250 tysięcy radiowych i telegraficznych stacji nadawczych.

Co się dzieje w Niemczech?

Raz na Berlin, raz na Londyn

Niedawno przedmiotem długotrwałych debat w Izbie Gmin była sprawa 200 Polaków z kategorii t. zw. „niezdecydowanych”, którzy nie wiedzieli, czy mają pozostać w Anglii i wstąpić do PKRP, czy powrócić do kraju. Namyślali się oni aż 5 miesięcy (jak donoszą sami Anglicy) i wreszcie nie zdecydowali się ani wrócić do kraju, ani wstąpić do PKRP. W rezultacie rząd brytyjski z niespokojną dotychczas (przynajmniej w stosunku do Niemców) energią wysłał ich do Niemiec. Tam zostali zdeportowani, otrzymali cywilne ubrania, parę funtów za facygę i mogli w nagrodę za Monte Casino czy Falaise ubiegać się o obywatelstwo niemieckie.

Jednocześnie dowódca Pierwszej Polskiej Dywizji Pancerniej, stacjonującej dotychczas w Niemczech oświadczył, że pierwszy transport żołnierzy dywizji, udającej się do Anglii opuścił

Niemcy 17 marca b. r. Dodał jeszcze że okrzyki, przewożące żołnierzy polskich, będą kursować co 5 dni, zabierając każdorazowo 500 żołnierzy, który nie wolno okupować — Niemiec. Dywizja zostanie rozmieszczona na terenach południowo-wschodnich Anglii, które są, jak wiadomo, terenami najbardziej zniszczonymi i gdzie pozostało najwięcej gruzów do uprzątnięcia.

Wątpliwe okrzyki, przewożące polskich żołnierzy, będą prawdopodobnie w drodze powrotnej zabierali z Anglii dalsze partie „niezdecydowanych”, którzy jest jeszcze podobno kilkanaście tysięcy.

Sytuację komplikuje inny fakt: w ślad za wysiedlonymi do Niemiec — Polakami, udają się agenci angielskich przedsiębiorstw, by werbować ich z powrotem do Anglii. Jesteśmy świadkami jakiejś ponurej zabawy, której na-

imie Anabasis — emigracji polskiej.

Zabawa ta może trwać przez dłuższy czas. Według ostatniego zestawienia statystycznego, w trzech zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec przebywa obecnie 289.000 Polaków, wywiezionych przez Niemców z Polski. W strefie amerykańskiej znajduje się 118.000 osób, w brytyjskiej 147.000, we francuskiej zaś 20.000 osób. Powróć do dotychczas do kraju 712.000 Polaków.

286.000 Polaków pragnie obecnie ku zadowoleniu Niemców przy odbudowie miast niemieckich, a znanych im tak dobrze „bażarów” i w kopalniach. Noszą oni ciężki, hodują świnie i wydobywają węgiel. Z cegiel powstała nowa domy dla Niemców. Świnie przydadzą się Niemcom na Wielkanoc, a węgiel potrzebny jest dla fabryk i lekomotyw. — Na Zachodzie bez zmian...

L. G.

Zakłócony spokój białych niedźwiedzi

AMERYKANIE SIEGAJA PO BIEGUNY

Dotychczas panowało powszechne przekonanie, że kraje i okolice podbiegunowe leżą poza zasięgiem zainteresowań praktycznych i działalności człowieka. Wydawało się, że jedynie ekspedycje naukowe, wysyłane nakładem wielkich kosztów finansowych przy ustawicznym ryzyku życia ich uczestników — mogą zrzadka odwiedzać „kraj białych śmierci”. Takie sądy i zdania były istotnie uzasadnione jeszcze przed paru dziesiątkami lat. Dziś jednak straciły na aktualności. Do kapitalnej zmiany stanu rzeczy przyczynił się rozwój i postęp techniki, szczególnie wydatny w okresie ostatniej wojny.

RUCH POD BIEGUNEM

A oto fakty: W ostatnich czasach odpowiedzialne koła wojskowe w Stanach Zjednoczonych przejawiały b. żywe zainteresowanie sprawami obu biegunów — Północnego i Południowego. Zainteresowanie to zdradzała nie tylko przedstawiciele marynarki wojennej, lecz także i kierownicy lądowych sił zbrojnych.

Na wiosnę roku ubiegłego wyruszył w kurs arktyczny okręt — matka lotnictwa amerykańskiego „Midway”. W tym samym czasie w okolicach podbiegunowych udało się wspólnie amerykańsko-kanadyjskiej ekspedycji,

zaopatrzonej w specjalne aeroplany i samoloty. Szerokie zastosowanie desantów powietrznych było w tej ekspedycji starannie uwzględnione. Cel podstawowy ekspedycji polegał na zbadaniu zmechanizowanego sprzętu wojskowego w warunkach arktycznych, na sprawdzaniu możliwości powietrznej żeglugi przy pomocy radaru, na zastosowaniu licznych tajnych urządzeń. W lecie Amerykanie wysłali specjalną wojskowo-morską ekspedycję na obszary arktyczne, zaś na jesień w wodach Grenlandii urządzono ćwiczenia amerykańskich łodzi podwodnych. I w chwili bieżącej na północnej Alasce odbywają się manewry wojsk amerykańskich, które mają zakończyć się dopiero 30 kwietnia. W czasie tych manewrów poddaje się próbom działalność różnych rodzajów broni i sprzętu wojennego przy niskiej temperaturze, zrzucana się desanty lotnicze. Podkreślić należy, że manewry odbywają się w temperaturze 40 — 43 stopni poniżej zera. Szeroko uwzględnia się też trening kadr ludzkich w warunkach podbiegunowych.

NOWY KIERUNEK EKSPEDYCYJ

Ten nowy kierunek ekspansji amerykańskiej wyraźnie krystalizuje się w ostatnich czasach. Poza operacjami w okolicach bieguna północnego, Stany Zjednoczone dążą uporczywie do utrzymania baz wojskowych w Islandii i Grenlandii, nie zważając przy tym wcale na protesty rządu islandzkiego i duńskiej opinii publicznej. Jednocześnie rozbudowują i umacniają dawne bazy oraz tworzą nowe na Alasce i wyspach Aleutycznych.

Zawarty niedawno pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Kanadą układ o nawiązaniu współpracy wojskowej jest koroną długotrwałej kampanii, prowadzonej pod hasłem „koordynacji” kanadyjskich sił zbrojnych z siłami USA. W rzeczy samej chodziło tu o zapewnienie kontroli wojskowej Stanów Zjednoczonych nad Kanadą, w szczególności zaś nad jej okrugami podbiegunowymi. Odtąd Kanada staje się wysuniętą daleko na północ bazą wypadową Stanów. Kanadyjski port Churchill nad zatoką Heedsona uznano już za „bazę eksperymentalną” Stanów Zjednoczonych. Tu właśnie tworzy się baza floty wojennej.

NA BIEGUNIE POŁUDNIOWYM Ale nie tylko niedźwiedzie spod bieguna północnego utraciły dotychczasowy spokój. Również ich bracia z antypodów — z Antarktyki mają u siebie nieproszonych gości. Zawitała tam mianowicie ekspedycja kontr-admirała Byrdarzeko dla naukowych dociekań. Jednak nawet według głosów prasy amerykańskiej naukowe „osiągnięcia” tej ekspedycji są nader skromne.

O wiele cenniejsze są natomiast

rezultaty prac uczestników ekspedycji nie wchodzących w zakres czystej nauki. Tak np. badanie lodów pouczyło, że lodzie podwodne, przechodzące pod lodem, nie mogą być wykryte przez aparaty podstuchowe, stwierdzające normalnie ich obecność, z tego powodu, iż wskutek nierównej powierzchni pływających lodów wszelkie podwodne dźwięki ulegają zniekształceniu.

CZY TO CEL POKOJOWY?

Z natury rzeczy nasuwa się pytanie, skąd pochodzi i do czego zmierza to zainteresowanie Amerykanów krajami, gdzie dotąd noga ludzka nie postąpiła?

Opinii publicznej Stanów Zjednoczonych usiłuje się zasugerować, że są to „przedsięwzięcia natury obronnej”. Istnieje jakoby niebezpieczeństwo, które zagrozić może Stanom Zjednoczonym ze strony Związku Radzieckiego. Jednak wersja ta jest tak fantastyczna, że uwiernić w nią niebardzo mogą nawet natworni Amerykanie.

Toteż tygodnik amerykański „Foreign Affairs” kładzie karty na stół, oświadczając, że „Stanom Zjednoczonym trzeba dążyć do zajęcia takich stanowisk, które by zapewniły im możliwość panowania nad Starym Światem”. A do takich b. ważnych stanowisk, zdaniem tygodnika, należy m. in. Arktyka.

Tego rodzaju nacechowanych szczerzością i otwartością wypowiedzi, słyszeć można w Ameryce jeszcze sporo. Admirał Crasen, jeden z kierowników wyprawy do Bieguna Południowego, niedawno z satysfakcją stwierdził: „Wspania-

ły rozwój techniki w latach dał nam możliwość opanowania bieguny i podporządkowania troli człowieka”. Rzecz oczywista, że w umyśle admirała wyrzutek „pokrywa się z t. „Amerykanin”!

Nie trzeba chyba rozwodzić szeroko nad tym, że po ruch amerykański dookoła bieguny nie sprzyja bynajmniej oczyszczeniu się atmosfery nieufności między wielkimi mocarstwami, nie sprzyja układowi stosunków, opartych na wierze w dobrą wolę partnera zaoceanicznego. Nie jest to więc żaden wkład w dzieło utrwalenia pokoju światowego.

MONOPOLE NA WIDOWNI

Poza stroną militarną i polityczną, akcja ekspansji polarnych ma jeszcze stronę ekonomiczną, która odgrywa w niej niemałą rolę.

Trzeba wiedzieć bowiem, że tereny półkuli zachodniej — Kanada, Nowa Fundlandia, Labrador i Grenlandia obfitują w rezerwy naturalne, w szczególności zaś — w rudę uranową, której brak w samych Stanach Zjednoczonych. Również w Antarktyce poza odkrytymi już pokładami węgla kamiennego, miedzi, ołowiu i srebra, znaleziono podobno uran, a więc nabytek niesłychanie cenny w „epoce atomowej”.

Nie trzeba się przeto dziwić, że wielkie amerykańskie monopole kapitalistyczne zachęcają energicznie swój rząd do akcji opanowywania okolic podbiegunowych. Jak widzieliśmy z dotychczasowych wyników, zabiegi ich odnoszą pełny sukces.

JUL. ROGALSKI.

Rozmowa z ludźmi podziemia

Nie tylko mówią, lecz proszą o rady, wskazówki i informacje. Oto ob. J. K. prosi o wyjaśnienie, „co należy rozumieć pod słowem „szpieg“. Czy praca w wywiadzie i kontrwywiadzie „WiN-u“ jest w rozumieniu ustawy amnestyjnej szpiegostwem?”

Na podstawie informacji z miarodajnych źródeł wyjaśniamy, iż termin „szpiegostwo“ dotyczy wyłącznie i jedynie działalności szpiegowskiej na rzecz obcego państwa (np. Niemiec). Robota w wywiadzie czy kontrwywiadzie polskich organizacji nielegalnych nie jest w rozumieniu ustawy szpiegostwem i wszyscy w ten sposób zatrudnieni mogą się śmiało ujawnić.

Podobnie specjalnie informowaliśmy w sprawie ob. „Wrzosa“, który wstąpił do AK mając lat 16, a po zakończeniu wojny dokonał w gromadzie byłych partyzantów kilku napadów zbrojnych o charakterze rabunkowym. Po zaareściowaniu jednego z towarzyszy „Wrzosa“ w 1945 r. skonfrontowany z przyznał się do wszystkich aktów i został skazany na 10 lat. W 1946 r. UB, osiadc, ob. „Wrzosa“ z strachu przed dzisiejszym ustrojem nerwowym.

„Mam 20 lat, chcę żyć, pracować i czuć, że jestem potrzebny“. Obecnie jestem uczniem gimnazjum, ale trudno mi się uczyć w tym stanie. Jeśli się wkrótce nie uspokoję wewnętrznie, to gotów jestem na każdy desperacki krok. Proszę mi odpowiedzieć, czy dla takich jak ja jest przebaczenie za te bandyckie wyprawy?... Aż do ponownego kolegów nie ukradłem ani tego nikomu. Zrozumiałem swój błąd i tysiąc razy go odcierpiam... To jest obojętne, w jakim mieście się ujawnię?”

Ob. „Wrzosa“! Ustawa o amnestii przebacza Ci Two przestępstwa warunkiem ujawnienia. Ujawniasz się zaś możesz wszędzie, najlepiej jednak i najprościej — w miejscu obecnego zamieszkania.

Obywatel „A. B.“ jest dezerterskim Wojska Polskiego, ukrywającym się pod zmienionym nazwiskiem, mając odpowiednio przerobione dokumenty.

Czy ludzi takich obejmuje amnestia, czy nie będą karani za zmianę nazwiska i gdzie mają się udać, aby swobodnie i bez lęku mogli żyć na dobrej Ojczyźnie?”

STATNIK

ART 7 WAGONÓW CU
do Warszawy. Dalsze
achodzącej mają codziennie
ter będzie sprzedawany w
kach PCH po 165 złotych, a
po 180 złotych.

TRANSPORTY REPATRIAN-
W WOJSKOWYCH w liczbie
6 osób przybyły z Anglii do
ńska.

IA TRASIE GOLENIÓW — NO-
GARD na Pomorzu Zachodnim
było się otwarcie nowej linii kole-
owej, liczącej 24 km. Nowa linia
ejowa usprawni komunikację ze
zeczinnem.

TRANSPORTAMI ZBOŻA z za-
nicy przywieziony został na teren
jewództwa łódzkiego pasażer z bo-
wy „wózek zbożowy“, czyniac
łkie spustoszenie w składach zbo-
wych. W Łodzi powołano specjal-
ny komitet dla walki z wólkami.

WŁADZOM POLSKIM przekaza-
no jeszcze jednego przestępcę nie-
mieckiego, a mianowicie Martina
Messera „lagerfuehrer“ obozu Sta-
dion i Gutenberg w Poznaniu.

PIERWSZE OGÓRKI INSPEKTO-
ukazały się w Warszawie. Ceny
olonych ogórków są dość sone,
ż wynoszą około 500 złotych za
dke. Lepiej więc poczekać na cza-
„ogórkowe“ w lecie.

ODBUDOWA MOSTU KIERBE-
DZIA w Warszawie rozpocznie się
w kwietniu.

Należy ujawnić się przed Komis-
ją, oczywiście pod prawdziwym
nazwiskiem. Jak dalej postąpić, wy-
jaśni Komisja. Żadnych kar ani
więzień nie należy się lękać, gdyż
amnestia przewiduje darowanie te-
go rodzaju przewinień.

Obywatel „Jaś“ pochodzi z Bu-
gu, w r. 1939 był wzięty do niewo-
li, a po kapitulacji Niemiec wstąpił
do AK, wkrótce jednak „otrzą-
wia“, uciekł z organizacji, udał się
do Wrocławia, gdzie pracuje już
przeszło rok.

„Rzecz w tym — pisze dalej —
że nie jestem rejestrowany w
RKU i przechowuję broń ukrytą.
Teraz chcę się ujawnić, oddać broń
i zarejestrować się w RKU, ale
czy nie grozi mi za to jaka kara
lub więzienie?”

Tak właśnie trzeba postąpić, jak
zamierzasz, ob. „Jaś“. I możesz być
pewny, że nie złego w Komisji Cię
nie spotka.

Kapral „Mogila“ pochodzi rów-
nież z Bugu. Całą okupację wal-
czył z bandami niemiecko-ukraiń-
skimi. W r. 1944 dostał się do wię-
zienia w Zamościu, skąd uwolnił
go wojska sowieckie. Tego samego

dnia udał się do lasu — „nie wy-
dawało mu się wówczas możliwym,
by mógł być zdolny do innego ży-
cia“. Kiedy jednak rozpoczęły się
bratobójcze walki, zaczął nama-
wiać swych kolegów do opuszcze-
nia lasu coraz większym wstrętem
napawała go ta robota, aż wresz-
cie w kwietniu 1945 r. za powtór-
ną odmowę wykonania rozkazu o-
debrano mu broń.

Wówczas wyjechał na zachód —
i zajął się pracą. Ciężko to szło z
początku, ale przystosował się i
od 17-siu miesięcy pracuje.

„Przyzwyczałem się do życia
spokojnego, odnalazłem ojca i dom,
którego tyle lat nie miałem, wzbu-
dziłem w sobie inne zainteresowa-
nia, mianowicie bardzo chciałbym
się uczyć“.

Obecnie pragnie się ujawnić, ale
„wojna nauczyła mnie tak nieufnie
patrzeć“. „Grupa moja — nie wiem
nawet, czy był to „WiN“ czy „Rosa“ —
dokonała licznych napadów, w
niektórych brałem czynny udział“.
„Przeciwko mnie sporządzone by-
ły protokoły, a ja tak czuję się
zmęczony wojną, że nawet miesiąc
więzienia na pewno by mnie wy-
kończył“. „Czy mi przebaczą — i

„Mam 20 lat, chcę
żyć, pracować i czuć,
że jestem potrzebny“

„Przyzwyczałem się
do życia spokojnego,
odnalazłem ojca
i dom“.

Oto głosy ludzi, któ-
rzy porzucili podzie-
mie wracając do
normalnego życia.

czy później nie będą prześlado-
wać?”

Kapral „Mogila“. Nie należy
lękać się ani jednego dnia więzie-
nia. Ustawa amnestyjna gwaran-
tuje Ci wolność i niekaralność. Ża-
dnych „późniejszych prześladowań“
również nie będzie, bylebyś po ujaw-
nieniu nie zszedł znów z obranej
drogi, którą z takim trudem zna-
lazłeś. Porzuć zbyteczne obawy, idź
się ujawnić — tym sposobem za-
dokumentujesz na zewnątrz i utwa-
lisz wewnętrznie tę zmianę, jaka
się w Tobie dokonała.

PS. Jak się dowiadujemy, dotych-
czas ujawniło się we Wrocławiu
357 osób, na prowincji — około 200.
(EO)

Stalin -- Marshall

„Wieczór Warszawski“ donosi, iż
kolejne konferencje w Moskwie zo-
stały poruszone sensacyjną wiado-
mością o konferencji, jaką amery-
kański minister spraw zagranicz-
nych Marshall miał odbyć z Gene-
ralissimusem Stalinem i ministrem
Molotowem.

Jak długo potrwa Konferencja Moskiewska

„Express Wieczorny“ natomiast
dodaje nowe szczegóły przyjęcia wy-
danego przez ministra Molotowa
na cześć zagranicznych gości.

Otóż „głównym wieczorem“ była
rozmowa min. Wyszyńskiego z ko-
respondentami zagranicznymi. Przy-
tomne i dozwolone odpowiedzi Wy-
szyńskiego wywołały wybuchy śmie-
chu.

Na pytanie, jak długo potrwa
konferencja moskiewska, Wyszyń-
ski odpowiedział, że jako gospodarz
uczyni wszystko, aby jak naj-
dłużej zatrzymać u siebie miłych
gości.

Następnie Wyszyński wymienił
wszystkie zawody, mówiąc:

— Jestem dziennikarzem, cenzo-
rem, prokuratorem, zastępcą mini-
stra, członkiem Akademii Nauk.

Rozmowę swą Wyszyński zako-
ńczył słowami, że wśród dziennika-
rzy czuje się zawsze dziennikarzem.

Na przyjęciu podano bardzo ma-
ło wódki. Złotociwi twierdzili, że o-
bawiano się o... słabe głowy anglo-
saskie.

Bunkier dla 5-letniego synka

Na łamach „Rzeczypospolitej“
Anatol Potemkowski snuje refleks-
je na marginesie procesu Hoessa.
Stwierdza on, że argumenty
stron w tym procesie są tak samo
nieodrodzone, jak ciężar gatunkowy
przestępstwa, za które odpowiada
Hoess.

Przed paru dniami w czasie
przerwy mecz. Ostachowski rozma-
wiał z jednym ze świadków, który
właśnie złożył zeznania na rozpra-
wie.

Świadek ten opowiadał, że
SS-man Hohl zbudował bunkier
dla swego 5-letniego synka. Kiedy
malec był niegrzeczny, to siedział
za karę przez cały dzień w bun-
krze.

Fanatyk Trzeciej Rzeszy?

Dalej autor wyżej cytowanego
artykułu zapytuje się, kim był wła-
ściwie Hoess. Sadystą, stuzbistą,
fanatykiem Trzeciej Rzeszy?

Otóż Hoess kradł. Okradał nie
tylko pomordowanych, lecz także
swoją „ukochaną Trzecią Rzeszę“,
dla której nie wahał się wykony-
wać najpotworniejszych rozkazów.
Kosztowności zabitych szły do je-
go kieszeni, a nie do Szwajcarii
wzmacniając za deizy, tak potrzebne
Trzeciej Rzeszy do prowadzenia
wojny.

A więc zbrodnia bez podłoża ide-
ologicznego? Dla mordu, dla zysku,
dla krwi?

Podajmy rękę pedagogo

„Głos Akademika“ — tygodnio-
wy dodatek „Głosu Wielkopolskie-
go“ w rubryce „akademicy piszą“
zwraca uwagę na smutny fakt, iż
w Polsce mamy w chwili obecnej
bardzo mało młodych ludzi, pra-
gnących poświęcić się zawodowi pe-
dagogicznemu.

Frekwencja na wydziale humani-
stycznym Uniwersytetu Poznańskiego
jest bardzo mała.

Niestety, nawet tym, którzy mają
zamiar poświęcenia się zawodowi
pedagogicznemu, nie udziela się od-
powiedniej pomocy. Oto jest wie-
lu akademików, którzy by chętnie
obok swych studiów poświęcili się
pracy pedagogicznej na terenie Po-
znania. Odprawia się ich z kwit-
kiem — lub proponuje się posadę
nauczycielską na prowincji, co rów-
nież się przerwaniami studiów.

Z. G.

Nie tylko Wisła rwie mosty Poważna sytuacja powodziowa na Dolnym Śląsku

Niebezpieczeństwo powodzi w ca-
łym kraju wzrosło w ostatnich
dniach silnie. Bo też nie tylko Wisła
zerwała mosty w Puławach, Dębli-
nie, Warszawie i Wyszogrodzie, ale
i jej dopływy wykazują podobne
skłonności.

Oto Wisłok zabrał ze sobą z Rze-
szowa 3 dalsze przebiegi mostu dro-
gowego, a San w Przemyślu rozbie-
ra systematycznie most kolejowy.

Oto Bzura grozi tym samym Wit-
kowicom, a Pilica Warce.

Na Warcie, rwącej ku wolnej już
od lodów Odrze, stan jest poważny.
Gęsto płynąca kora zagraża mostom
w Koninie, Śremie i Poznaniu. A
zerwała już most w Burzeninie na
trasie Łask — Wieluń.

Odra spływa już prawie ze spokoj-
nie. Pokrywa lodowa utrzymuje się
na niej jedynie w Szczecinie. A i
tam już rozpoczęto akcję łamania
pokrywy lodowej, sposobem mners-
kim za pomocą holowników. Wyla-
muje się jednocześnie lody koło za-
grożonych mostów. (WD).

Na terenie miasta Wrocławia lody
zerwały jeden dwirgar podniesione-
go mostu myńskiego, który usunął
się do wody. Poza tym została zer-
wana prowizoryczna podpora pod
mostem Tumskim we Wrocławiu.
Dzwirgar mostu osiadł. Ruch na obu
mostach wstrzymany. Most drogowy
na starej Odrze w Głogowie znowu
zagrożony. Woda przelewa się przez
jezdnie. Wznowiono ruch na linii
kolejowej Jordanów — Zakrzew. Na
terenie powiatu Kozuchów utworzył
się ogromny zator lodowy dł. oko-
ło 1 km. Na 421 km. powyżej i po-
niżej Nowej Soli parę zatorów utrzy-
muje się nadal. Wody rozlały na
szerokość do 3 km.

Evakuowano wsie: Ludwikowo,
Starowieś, Kielc. Lody zatoru powy-
żej mostów w Nowej Soli na km
429 zerwały dziś rano drugie prze-
biegi.

Mostu. Saperzy w akcji ratow-
niczej. Poniżej powiatu Kozuchów
w miejscowości Cigacice na km 471
rzecki Odra zostały zerwane przez
zator lodowy trzy przebiegi mostu dro-
gowego na drodze Zielona Góra —
Celechów. Zator w miejscowości
Cigacice przesunął się do 477 i oparł
się o most kolejowy w Pomorsku.
Evakuowano wsie: Luchów, Trze-
bieżów i Ozydla. Dalej do uścia
Nysy Łużyckiej lokalny ruch lodów,
zatory spływają. Na dopływach Gór-
nej Odry, Olzie i Opalicy wody
gwałtownie przybierają. Na pozosta-
łych dopływach w średnim biegu
rzecki Odra woda opada.

Dnia 19. III godz. 12.

Raciborz 361, Opole 446, Blizano-
wice 546, Wrocław Śluza Mieszczań-
ska 560, Ścinawa 582, Nowa Sól 540,
Głogów 560, Krosno 397, Chubice
446, Wrocław Śluza Szczytnicka 988,
Gubin 440, Rędzin 724.
godz. 18-ta.

Raciborz 352, Koźle 450, Opole
446, Wrocław Śluza Mieszczań-
ska 576, Ścinawa 585, Nowa Sól 340, Gł-
gów 538, Krosno 395, Chubice 441,
Wrocław Śluza Szczytnicka 978, Rę-
dzin 733.

z dnia 20. III godz 7 rano.

Raciborz 338, Koźle 442, Opole
420, Brzeg 440, Blizanowice 546, Wro-

Amnestia w amerykańskim tempie

Prokuratura warszawska postano-
wiła przeprowadzić szybką realiza-
cję ustawy o amnestii. W tym celu
delegowano 6 prokuratorów do wię-
zień

w Warszawie
Grodzisku
Grójcu
i Pułtusku

z poleceniem natychmiastowego zwol-
nienia tych więźniów, którym kary
zostały darowane.

Kronika młodzieżowa

CHŁOPCY ZE WSI, którzy wsta-
wili się w szeregach Batalionów
Chłopskich w walce z Niemcami,
zadroszcili chłopcom z miasta mun-
dury PW. Obecnie wyrównuje się
jeszcze jedna dysproporcja, jaka
dzieliła dotychczas wieś i miasto.
I na wsi polskiej będą oddziały
PW.

Aby jednak nie ucierpieć przy-
tym poziom zawodowy chłopców z
BCh. Minister Rolnictwa i Reform
Rolnych wspólnie z Ministrem Obo-
ny Narodowej wydał ostatnio za-

ządzenie, mające na celu zespole-
nia przysposobienia rolniczego i wo-
jskowego w ramach powszechnego
Przysposobienia Rolniczego i Wo-
jskowego (popularny skrót: PRW).

W SZCZECINIE nastąpiło dnia 19
marca uroczyste otwarcie specjal-
nego kursu, poświęconego już właśnie
PRW.

TAK SAMO w Sopocie. W kur-
sie soppokim bierze udział 140 in-
stytutów powiatowych ZSCH, oraz in-
spektorów oświaty rolniczej i nau-
czycieli szkół rolniczych. (WDOM).

Rezultat? 187 osób znalazło się na
trzeci dzień od daty wejścia w ży-
cie ustawy amnestyjnej na wolność.

Prócz tego złagodzono karę 76 sk-
zanym, w tym 2 osobom zamienio-
na karę śmierci na 15 lat więzienia.
Ponadto do 15 bm. umorzono po-
stępowanie w 819 sprawach. (WD)

Z PUSZCZY BIAŁOWIEJSKIEJ
WYSZŁY „ZUBRY PODZIEMIA“

„Mały“, dowódca grupy „Szczere-
biec“ (odrazu wiadomo, że NSZ)
grasującej w Puszczy Białowiejskiej,
ujawnił się w Olsztynie, czym wzbu-
dził niemałą sensację. Po zwolnieniu
„Mały“ udał się po resztę członków
swej grupy; ujawnił resztę również
nie tylko siebie, ale i bogaty skład
broni różnego rodzaju i kalibru.

W BIAŁOSTOCKIM ujawnił się
dowódca grupy dywersyjnej „Bato-
ry“ i dowódca ośrodka WiN „Gryf“
wraz z ośmioma współtowarzyszami.

Liczba ujawnionych na terenie Ło-
dzi doszła do 750. Ostatnio ujawniła
się tam aż 24-osobowa banda „Upio-
ra“ wraz ze swym przywódcą (WD)

ZIEMIE ODZYSKANE

Miasta

Osady

Wsie

Szklarska Poręba

KURSY DLA INSTRUKTORÓW SPÓŁDZIELCZYCH

(K-l) W Domu Wypoczynkowym Rzemiosła w Szklarskiej Porębie rozpoczął się kurs dla instruktorów spółdzielczych przy Izbach Rzemieślniczych.

Kurs został zorganizowany przez Departament Przemysłu Miejsowego w porozumieniu ze Związkiem Izby Rzemieślniczych RP.

Ogółem będzie wygłoszonych 10 referatów w ciągu 6 dni.

Ząbkowice

EPILOG NAPADU NA MOTOCYKLISTÓW

(M.ch) W Kłodzkim Sądzie Okręgowym odbyła się rozprawa przeciwko niej. Czarnopolskiemu Tadeuszowi, rodem z Tarnopolszczyzny, obecnie zam. w pow. ząbkowicko-dolnośląskim — za to, iż wraz z nieujęłymi jeszcze dotychczas towarzyszami w lasach gminy Żywica strzelał do powracających z raidu motocyklowego Władysława Nowosiada z Zabrzeża i mgr Bartoszewskiego Andrzeja z Gliwic — po czym obrabowali swe ofiary.

Kłodzki Sąd Okręgowy rozpatrzył sprawę, skazał Czarnopolskiego na karę piętnastu lat więzienia.

Trzebnica

ZJAZD WOJTÓW I SOŁTYSÓW

(Giec) Odbył się tutaj pod przewodnictwem starosty powiatowego zjazd burmistrzów, wójtów i sołtysów. Omówiono w ramach zjazdu akcję siewną, skupu zboża, zwózkę drzewa, sprawy Daniny Narodowej, a ponadto Pol. Zw. Zachodniego i ludności autochtonicznej. Wysoki poziom narad był dowodem żywego interesowania się przedstawicieli wsi zagadnieniami państwowymi.

AKCJA UWŁASZCZENIOWA

(Giec) Akcja uwłaszczeniowa na terenie powiatu prowadzona przez trzy Komisje dała już w rezultacie ponad 1.600 wniosków przyjętych. Pierwsze wręczenie aktów nadawczych odbyło się we wsi Piotrowice. Akcja cieszy się dużym uznaniem mieszkańców.

Na fali wałbrzyskiej

Nowiny dnia

WYSTAWA ZW. POL. ART. PLASTYKÓW OKR. WROCŁAWSKIEGO

Wystawa Związku Polskich Artystów Plastyków Okręgu Wrocławskiego — której uroczystego otwarcia dokonał nacelnik Woj. Wydz. Kult. i Sztuki ob. Porejko — wywołała żywe zainteresowanie wśród społeczeństwa wałbrzyskiego. Na wystawie tej reprezentowane są prace 19 malarzy dolnośląskich, w liczbie 70, stojące często na wysokim poziomie artystycznym.

Z polecenia Min. Oświaty i Kultury przeprowadza się wśród zwiedzających ankietę na temat: które dwa obrazy uważa za najlepsze i dlaczego?

AMNESTIA W WAŁBRZYCHU

Na mocy dekretu o amnestii Referat Karno - Administracyjny umorzył postępowanie w 268 sprawach. 335 osobom wymierzone już kary zostały darowane.

CORAZ MNIEJ WYPADKÓW NA KOPALNIACH

Jak nas informuje kierownik Wydziału Informacji i Propagandy ob. Niemczyk, ilość nieszczęśliwych wypadków na kopalniach stale się

zmniejsza. Na fakt ten wpływa coraz większe życie się polskiej załogi z nieznanym terenem kopalni i zarządzane przez D. Z. P. W. kursy o bezpieczeństwie pracy.

DR HOCHFELD NA KOPALNI „MIESZKO”

W tych dniach bawił w Wałbrzych poseł dr Hochfeld, który odwiedził kopalnię „Mieszko”. W imieniu załogi gości powitał przewodniczący Rady Zakładowej i przedstawił kopalnianą komórkę PPS-u.

Po spożyciu obiadu w tamtejszej stołówce ob. poseł Hochfeld nawią-

zał rozmowy z robotnikami, udzielając wyczerpujących wyjaśnień w kwestiach aprowizacyjnych i mieszkaniowych. Rozmowy cechowała serdeczność i wzajemne zaufanie.

200.500 ZŁ. GRZYWNY W LUTYM

W miesiącu lutym br. Referat Karno-Administracyjny Zarządu Miejskiego w Wałbrzychu wymierzył w postępowaniu karno-administracyjnym 277 osobom kary grzywny na łączną sumę zł 200.500. Uniewinniono w tym samym czasie 13 osób, umorzono postępowanie w 2 sprawach.

Środa

ZJAZD B. PARYŻANTÓW

W Środzie Śląskiej odbyło się walne zebranie członków Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację.

Na zebraniu obecnym był ob. starosta powiatowy R. Czapiński i delegaci Zarządu Wojew. Z. U. W. Z. z mjr. Bartoszem na czele.

Po przemówieniu mjr. Bartosza wręczył członkom „Dyplomy Żołnierza Demokracji” i dekorował zasłużonych medalem „Zwycięstwa i Wolności”.

W końcu walne zebranie uchwaliło jednogłośnie rezolucję w sprawie podpisania traktatu pokojowego z Niemcami w Warszawie.

Na zakończenie zebrania odśpiewano „Rotę”.

Notatnik Głogowa

AKCJA POWODZIOWA

Powiat głogowski, przecięty w połowie rzeką Odrą, przygotował się do obrony przed powodzią. Uszkodzenia na wałach ochronnych nad Odrą zostały naprawione przez Urząd Wodno-Melioracyjny z Kąkulewowa. Ludność gmin: Białobrzew, Białobrzeg, Kotla, Noskowiec i Chwarzyce, licząca około 5.000 osób, została przygotowana do wystąpienia do sąsiednich wsi, wyżej położonych. Akcję techniczną prowadzi tuł. Państw. Zarząd Wodny pod kierownictwem ob. Sozańskiego akcję społeczną ob. Lewińskiego, powiatowy referent Opieki Społecznej. Do współpracy wciągnięto wszystkie organizacje wyższej użyteczności publicznej, organizacje gospodarcze, harcerstwo, PCK. Na teren powiatu przybyła jednostka saperów z Żerów. Dla ludności, która będzie e-

wakuowana przygotowano magazyny żywnościowe oraz kuchnie na terenie gmin. Prom. kursujący pomiędzy miastem a wyspą wskutek wysokiego stanu wody wstrzymano do odwołania.

KRADZIEŻ W SPÓŁDZIELNI

W tych dniach dokonano włamania i kradzieży w spółdzielni w Białobrzegu. Poszkodowana jest spółdzielnia oraz miejski referat aprowizacji. Dochodzenia celem ustalenia sprawców kradzieży są w toku.

OPIEKA NAD DZIEĆMI CHŁOPSKIMI

W gromadach tuł. powiatu: Koziełkach, Kłodowie i Kłobucinie zawzięło się Chłopskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, liczące obecnie 23 członków.

TOWARZYSTWO UNIwersYTETU

Z inicjatywy ob. czko, inspektora ośw. tych zawiązano w Głogowie Towarzystwo Uniwersytetu Ludowego. Sądzicie należy, że instytucja ta przyczyni się do rozwoju niesienia oświaty na terenie pow. Głogów. (KR)

AUTOCHTONI WRACAJĄ

Przebywający dotychczas za granicą autochtoni z ziemi głogowskiej wracają do tuł. powiatu Głogów w ilości 8 osób, w tym 7-miu ze strefy sowieckiej i 1 z ZSRR.

Szczecin

GEOGRAFOWIE Z CAŁEJ POLSKI

Szczeciński Oddział Polskiego Towarzystwa Geograficznego powołał prace przygotowawcze do ogólnopolskiego Zjazdu Geografów, który odbędzie się w Szczecinie w dniach 27 do 29 marca. Na Zjazd ten przyjedzie około 500 geografów, w tym większość przedstawicieli wyższych uczelni z całej Polski.

CZYTAJCI

»SŁOWO POLSKI

Wystawa „Przemysł Ziem Odzyskanych”

WARSZAWA (PAP). W dniu 9 maja br. otworzona będzie w gmachu odrestaurowanego Państwowego Instytutu Geologicznego w Warszawie, wystawa „Przemysł Ziem Odzyskanych”. Wystawa zobrazuje 2-letni dorobek polskiego przemysłu Z. O.

Dolny Śląsk bez retuszu

Bolesław Kędzierzawy i milicjant Michalski

Dzierżoniów obfituje w ciekawe zabytki architektoniczne. A że jest wciąż nie zniszczony więc wszystkie przetrwały w tym stanie, w jakim były w przeddzień nadejścia naszych wojsk.

POSĄG FUNDATORA

Najciekawszy jest bodaj kościół katolicki, zbudowany w 1159 roku przez Bolesława Kędzierzawego. Posąg monarchy przetrwał do naszych czasów wbudowany w ścianę na zewnątrz kościoła. Czas go mocno nadgryzł a i rzeźbiarz był chyba nie najlepszy. Dość, że jedyny władca polski, który przegrał z Niemcami w otwartym polu i zawarł z nimi poniżający pokój, przypomina tu raczej jakąś chimery niż człowieka.

Tragiczny władca! Był w sytuacji niewiele lepszej niż Stanisław August; a bądź co bądź uratował choć cieniowatą suwerenność polską. Zachował trochę szans dla przyszłych Przemysławów i Łokietków.

Kościół jest wczesno-gotycki, mimo że w reje starostwa figuruje „styl romański”. W ogóle kwestia stylu poszczególnych obiektów nasuwa sporo niespodzianek. Np.

jak to się stało, że sala konferencji rymburskiej, gdzie zlikwidowano spór prusko-austriacki o Śląsk w r. 1742 jest w stylu empire, który, jak z samej nazwy wynika, jest współczesny Cesarstwu Napoleonowi. W do- cześnie uległa tak wielkim przerobom, że zatraciła swe pierwotne, prawdopodobnie barokowe kształty.

KOŚCIOŁY, PALACE I PARKI

Kościół ewangelicki zbudowany w 1797 roku chwilowo jeszcze okupują Niemcy. Zarząd Miasta planuje tu w przyszłości, wobec braku na miejscu polskich ewangelików, urządzić teatr miejski.

Obawiam się, że jest to na razie łowienie ryb przed niewodem. Kościół stanowi prawną własność Zboru Ewangelicko-augsburskiego w Polsce, który — jak wszystkie polskie związki religijne — korzysta w pełni z ochrony prawa. Bez zgody Zboru oczywiście nie może być mowy o przerabianiu kościoła dla celów świeckich.

Jest w mieście jeszcze parę pomniejszych kościołów — najciekawszy ok. Augustynów z XIII wieku —

oczywiście również gotycki, a nie romański, jak twierdzi katalog. Dalej mury obronne pochodzące z „egoż” XIII wieku — w stanie prawie nieuszkodzonym. Rynek obfituje w ciekawe kamienice o motywach barokowych i rococowych.

Pałacyk w pobliżu Nowej Wsi, zbudowany w 1555 roku przez Polkę hr. Cylińską posiadał kiedyś bogaty zbiór rzeźb i chińskiej porcelany. Dziś jest kompletnie zdewastowany. Zamek w Gicowie oraz pałace w Albertowie i Miłowicach — spalono podczas działań wojennych w pałacu zagarskim przebywa jeszcze wojsko radzieckie.

Osobliwością powiatu jest park w Niemczy — nie duży, bo 2,75 ha. Jest to właściwie ogród botaniczny, skupiający 300 odmian drzew i krzewów z całego świata, jak sosne protunowa, drzewo tulipanowe, dąb amerykański, jałowiec wirgiński i in.

Byli właściciele posiadłości Fritz von Oheim przez wiele lat pracowali nad przystosowaniem egzotycznych roślin do miejscowego klimatu. Udało mu się to wspaniale — szczególnie w odniesieniu do róż alpejskich i azali. Zresztą różom alpejskim być może sprzyja podgórskie położenie Dzierżoniowa. Tu z rynku już widać góry.

Patrzy na nie Bolesław IV z murów kościoła. I słucha ciekawie rozmów, które mu wiatr przynosi. Użyje sobie teraz, bo po niemiecku chyba ten domator nie rozumiał. Prze-

cie do Ziemi Świętej nie chciał nawet wyruszyć, bo „łaskro by mu było za ojczystym miodem i owem” — jak pisał do papieża.

Ala rozumem politycznym przerażał innych władców, choć nie miał szczęśliwej ręki. Wobec Prusaków (litewskich) zalecał politykę wyrozumiałości i pojednania — w drodze podnoszenia ich gospodarczego jak i akcji misyjnej.

Jakżeż to odbiegało od metod braci krzyżowej, która rżnęła się w tym czasie z Muzułmanami pod Edessą.

Siedzi więc staruszek i nadśmucha. Czasem usłyszy coś ciekawego... i nawet powtórzy na ucho temu komu potrzeba.

SMUTNA HISTORIA

I mnie powtórzył jedną historię, bardzo zwyczajną, ale smutną, a że historia i nazwiska są prawdziwe, przekonałem się o sobie.

Jest to podoficer milicji, były komendant M. O. w Jordanowie. Nazywa się Zygmunt Michalski. Młody sympatyczny chłopiec, tylko że u kresu rozstroju nerwowego.

Nie dlatego, że ma złamaną rękę (na służbie) gruźlicę i 4.000 zł miesięcznie, za które musi utrzymać siebie, dziecko i chorą żonę. Ale właśnie ze względu na ciężką chorobę żony, której nie ma za co leczyć.

Widziałem to biedactwo. Nazywa się Wiktor i ma 24 lata. Przeszła w ciągu ostatniego roku całą serę

chorób, nie wyłączając d. Ma zagrożone płucą i chor. A najgroźniejsza jest jakiegoś wielka choroba kobieca, w ma. ca kosztownych zastrzyków i do go odżywiania.

Nieszczęśliwy mąż to odwozi żonę do szpitala (na własny koszt, z ewentualnym zwrotem — kiedyś tam — rachunków), to przywozi do domu, wysprządza co ma, pożyczka, żeby tylko jej jakoś „podciągnąć”, żeby jakoś to gasnące biedactwo utrzymał przy życiu. O kosztownych zastrzykach nie ma co jej jednak nawet marzyć.

Jestem przeciwny wszelkiej działalności tu na Ziemiach Odzyskanych. Ale niestety, przekonalem się, że nasze apetyt do społeczeństwa dolnośląskiego en masse są mało skuteczne. Jeszcze nie wyrobiło ono w sobie poczucia solidarności do dolnośląskiej. To przyjdzie, ale dopiero w drugim pokoleniu.

Toteż tym razem zaapeluję wyłącznie do moich ziomków dolnośląskich warszawiaków — jako jedynych zresztą w Redakcji warszawskiej. Proszę was, ratujcie tego chorego dzieciaka, pokażcie, że pozostaliśmy takcy sami jak byliśmy zawsze: trochę kpiarze, ale złote-serca. Ja, choć za rabiem bardzo mało, ale pierwszy na ten cel ofiaruję 500 złotych.

Ofiary proszę przysłać do naszej Redakcji: Krupnicza 13. Wrocław, dla żony milicjanta Z. M.

BOHDAN GĘBARKI

Film naukowy

bezcenną pomocą przy studiach

W ubiegłym tygodniu Zakład Fizjologii we Wrocławiu rozpoczął wyświe-
tlać filmy związane z omawianymi na
wykładach zagadnieniami. Osiągnię-
cie to jest poważnym krokiem na-
przód w dziedzinie modernizacji stu-
diów na Uczelni Wrocławskiej. Dyr-
rze się stało, że właśnie tak trudny i
obszerny przedmiot, jakim jest fizjo-
logia, pierwszy przysłał doskonałą po-
moc naukową w postaci filmu. Film
naukowy wyjaśnia i ilustruje zagadnie-
nia, z którymi często nie sposób upo-
rać się mając do pomocy tylko prepa-
raty, względnie modele. Szczególnie
jeśli chodzi o czynności organizmów
żywych, to tu film oddaje wprost nie
ocenione usługi. Weźmy na przykład
tak zasadniczą rzecz jak obraz prze-
biegującej krwi w naczyniach krwio-
nośnych. W chwili obecnej, gdy daje
się dotkliwie odczuć brak dobrych mi-
kroskopów, film daje jasny i nieza-
pomniany obraz tej czynności organiz-
mu.

Doprowadzenie aparatury filmowej
do stanu używalności jest w głównej
mierze zasługą dyrektora Zakładu Fi-
zjologii prof. A. Klisickiego. Sprzęt
filmowy postawiony przez Niemców
został w 80 proc. rozkradziony lub zde-
wastowany i jedynie wytrzymała, blis-
ko pół roku trwająca praca nad kom-
pletowaniem aparatów filmowych do-
prowadziła do zdobycia cennej pomo-
cy naukowej.

T.W.

Ści w uruchomieniu i Ossolineum

Wrocławskie Ossolineum zostało
zakończono, nie
jeszcze udostępni-
wać żadną część
zbiorków. Wrocławska Dyrekcja Od-
budowy — remontuje wpięty w najmo-
dniejszą część gmachu, wsku-
tek czego do użycia nadają się tylko
8 pokoi, w których odbywa się wła-
śnie segregacja książek.

Przesunięcie przystanku

(K-1). Na skutek wzmianki w „Sło-
wie Polskim” o zagrożonym przystan-
ku tramwajowym na ul. Nowowiejskiej,
dyrekcja Z. K. m. W., przesunęła
przystanek tramwajowy linii nr 1
(w kierunku Ryńka) — o dwa domy
dalej t. j. przed dom nr 6 ul. Nowo-
wiejskiej.

Upadek z 4-go piętra

(K-1). W jednym z domów przy ul.
Bolesława Prusa spadł z okna 4-go
piętra na ulicę 32-letni Stefan Borkow-
ski, rzeźnik, zamieszkały przy ul. Cu-
rie Skłodowskiej nr 3. Nieszczęśliwie-
go przewieziono do szpitala P.C.K.,
gdzie lekarz stwierdził rany tłuczone
czola i ucha oraz wstrząs mózgu.

Milicja Obyw. II komis. prowadzi do-
chođenje, celem ustalenia okoliczno-
ści wypadku.

Skutki nadużycia alkoholu

W bramie domu przy ul. Sio-
nr. 17 milicjant z I komis.
ujawnił do utraty przy-
tomności (bez dokumentów)

przebiegił ofiarę nalogu do
P.C.K., gdzie nieznany przez
żadną osobę.

Śledzić należy obywatelski poste-
ranta, który mimo iż nie był
(gdy wracał do domu) jed-
nak walczył się z nieznajomym, w
by go nie okradziono dosz-

Okradała najeboższych

Od dłuższego czasu udawały
się nadużyć w kuchni ludowej nr 1,
we Wrocławiu. Śledztwo Komisji Spec-
jalnej wykazało że produkty żywno-
ściowe, przeznaczone dla podopiecz-
nych były przez kierowniczkę kuchni
sprzedawane na wolnym rynku. Szko-
dy wyrządzone w ten sposób sięgają
poważnych sum. Kierowniczkę — M.
Chłopecką — aresztowano.

WIECZÓR AUTORSKI

J. NACHT — PRUTKOWSKIEGO

Dolnośląski Oddział Związku Dzien-
nikarzy urzędują w sobotę, 22 b. m.
o godz. 18.30 w sali restauracji „Kli-
bowa” wieczór autorski Józefa Nacht
— Prutkowskiego. W programie wiersze
i satyry. Wstęp 100 zł.

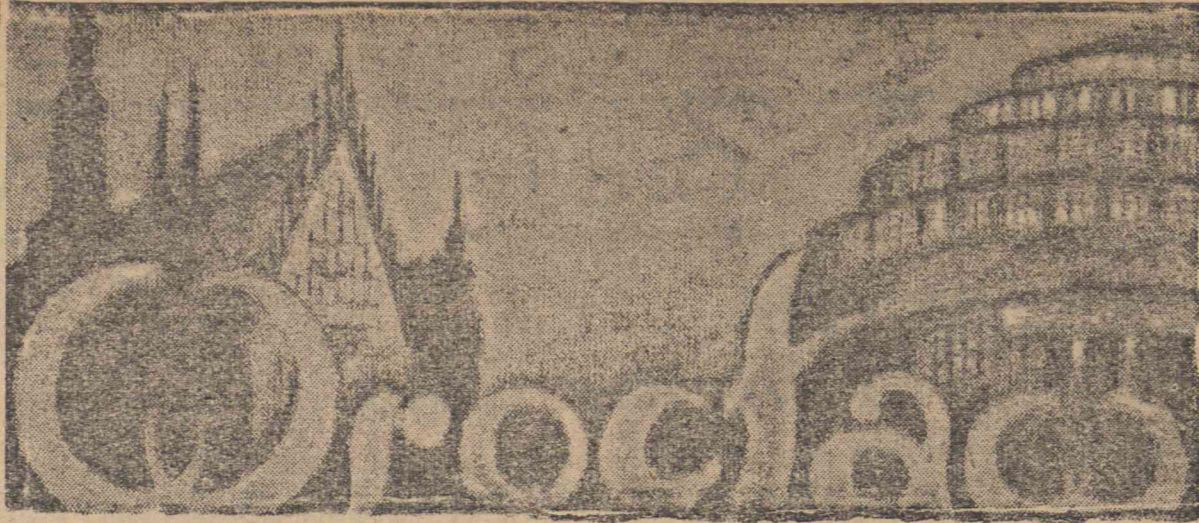
Premiera w Dolnośląskim

Teatrze Żydowskim

Dolnośląski Teatr Żyd. rozwinął w
ostatnich miesiącach intensywną pra-
cę nad podwyższeniem poziomu arty-
stycznego Teatru i cieszy się wśród
publiczności coraz większym powodze-
niem.

W niedzielę, 23 marca r. b. o godz.
11.30 w sali Teatru Miejskiego, od-
będzie się premiera — 5-ta z rzędu,
sztuki znanego pisarza żydowskiego
Foreca Hirszeina p. t.: „Zielone po-
la” („Grüne felder”).

Kierownictwo Teatru dołożyło wszel-
kich starań, aby nowa premiera wy-
padła jak najlepiej.



Artykuł dyskusyjny

Inicjatywa prywatna a inwestycja

Poniżej zamieszczamy artykuł,
omawiający zagadnienie inwesty-
cji oraz sprawę ew. zaciągnięcia
przez miasto pożyczki wewnętrznej.
Nie przesądzając sprawy, czy
zagadnienie pożyczki miejskiej
jest obecnie aktualne, uważamy,
że samo zagadnienie inwestycyjne
jest dla miasta tak ważne, że
powinno być wszechstronnie na-
świetlone.

RED.

Poglądy wyrażone w artykule dy-
kusyjnym „Inwestycje miejskie we
Wrocławiu a inicjatywa prywatna”
zamieszczony w „Słowie Pol-
skim” z dnia 15 bm. są w zasadzie
całkiem słuszne i trzeba je w jak
najkrótszym czasie szerzej rozpra-
cować w porozumieniu z czynnikami
państwowymi, samorządowymi
i instytucjami finansowymi. Należy
zrobić resume w postaci konkretnego
planu projektowanej wew-
nętrznej pożyczki inwestycyjnej
miasta Wrocławia.

Miejski plan inwestycyjny na
rok 1947 przewiduje sumę około
750 milionów złotych. Przewiduje,
ale skąd wziąć te pieniądze? Trzy-
letni plan gospodarczy napewno
przyzna jakieś kredyty Wrocławio-
wi, ale czy zatwierdzi je w całości
z uwagi na ogólne planowanie na
podstawie hierarchii potrzeb? Przy-
puśćmy nawet, że zatwierdzi, ale
ta pomoc będzie rozdzielona na trzy
lata, a czas niszczący obiekty inwe-
stycyjne i to powiększa nasze stra-
ty. Włec co robić? Musimy sami
sobie wspólnie pomóc — choć to
może trochę będzie bolesne — i spo-
łeczństwo wrocławskie zaobcyć się
musi na ten wysiłek i pożyczyć mi-
astu pieniędzy.

Pożyczka nie powinna mieć cha-
rakteru przymusowego. Należy tyl-
ko zapewnić jej nabywcom odpo-
wiednie korzyści i dopuścić inicja-
tywę prywatną do kontroli gospo-
darki miejskiej. Wtedy napewno
okaze się, że pożyczkę można będzie
zrealizować. Nie należy wątpić, że
inicjatywa prywatna posiada ka-
pitały, jednak one błądzą się bez-
produktywnie i że się tak wyrażę,
czekają na amnestię, aby się ujawnić.

Uważam także, że udział w tej
pożyczce powinien wziąć także sek-
tor państwowy, spółdzielczy i nig-
dy nie skąpiący świat pracy. Ten
ostatni ze względu na swą nie-
szczególną sytuację finansową po-

winien wziąć udział symboliczny w
postaci 2 proc. wpłat od swoich wy-
nagrodzeń przez przeciąg 5-ciu mie-
sięcy.

Pożyczka inwestycyjna miasta
Wrocławia powinna być 3 proc.
wzgl. 4 proc. z kuponami półrocznymi
płatnymi z dołu. Termin spłaty
tej pożyczki 4 lata.

Należy jej nadać popularne za-
bezpieczenie i prawo przyjmowania
jako wadium, zastawów itp. oraz
powinno mieć moc umarzania nią
niektórych podatków komunalnych
i państwowych, jednak nie wcześ-
niej jak po roku od jej wypuszcze-

nia. Przy umarzaniu nią podatków
po pierwszym roku miałyby tylko
to ograniczenie, że płaconoby nią
dane podatki po upływie pierwsze-
go kwartału tylko w stosunku 8,33
proc. jej nominalnej wartości, któ-
ra to wartość wzrastałaby progresy-
wnie co następny kwartał o 8,33
proc. itd. tak, że równocześnie z
terminem jej wykupu tj. z końcem
4-go roku osiągnęłaby 100 proc. no-
minalnej wartości. Do tego celu
możnaby w obligacji pożyczki u-
względnić odpowiednie kupony po-
datkowe.

„TEKA”

Biblioteka Uniwersytecka

Jedną z czołowych pozycji kultu-
ralnego życia Wrocławia zajmuje
bezspornie Biblioteka Uniwersy-
tecka we Wrocławiu. Biblioteka Uni-
wersytecka składa się ze zbiorów
dawnej Biblioteki Miejskiej, z daw-
nej Biblioteki Uniwersyteckiej oraz
z tych zasobów książek, które wła-
dze polskie zabezpieczyły po obję-
ciu Dolnego Śląska. Biblioteka w
chwili obecnej ma jeszcze bardzo
skromny dobytek, trzeba bowiem
wiedzieć, że zbiory kartograficzne
(jedne z najbogatszych w Europie)
Biblioteki Miejskiej zostały w okre-
sie działań wojennych zupełnie zni-
szczone. Podobny los spotkał wszyst-
kie inkunabuty w liczbie dwustu o-
raz prawie 1/3 rękopisów.

Dawna Biblioteka Uniwersytecka,
której zbiory stanowią część składo-
wą obecnej Biblioteki Uniwersytec-
kiej, padła ofiarą pożaru, a jedynie
ok. 300.000 tom. odnaleziono rozpro-
szone po wszystkich zakątkach Dol-
nego Śląska, dokąd wywieźli je
Niemcy.

Tytułem rekompensaty za spalo-
ny gmach na Plasku Dyrekcja Bi-
blioteki uzyskała kilka budynków
w sąsiedztwie głównej siedziby Bi-
blioteki przy ul. Szalmachy, tak, że
dziś magazyny Biblioteki mieszczą
się w pięciu budynkach. Uratowana
część dawnej Biblioteki Uniwersytec-
kiej znajduje się obecnie w trakcie
porządkowania.

W nadchodzącym okresie letnim
dyrekcja Biblioteki uruchomi trzy
specjalne działy: dział rękopisów,
starych druków i dział grawiury.

Podkreślić należy uczynność Bi-
blioteki Uniwersyteckiej w War-
szawie, Biblioteki Narodowej w

Warszawie, Głównej Szkoły Handlo-
wej oraz Biblioteki w Kórniku, któ-
re przekazały Bibliotece Uniwersy-
teckiej we Wrocławiu pewną ilość
książek ze swoich dubletów i nakła-
dów.

Przy Bibliotece czynna jest czy-
telnia ogólna oraz wypożyczalnia i
dział czasopism. Zorganizowany jest
też specjalny gabinet śląski bogato
wyposażony, służący badaczom pra-
cującym nad zagadnieniami Śląska.

Bezpłatny Kurs budowlany

(y) Dyrekcja Szkół Budowlanych
(ul. Arletius 517, za gmachem Dy-
rekcji PKP) ogłosiła wpisy na nowy
jednoroczny kurs przysposobienia
budowlanego. Zgłoszenia można skła-
dać do 5 kwietnia, codziennie mi-
ędzy godz. 9 a 13. Przyjmowani są

kandydaci, którzy ukończyli 17 lat
i — przynajmniej — 6 oddziałów
szkoły powszechnej, ponadto mają
poza sobą trzyletnią praktykę w
jednym z rzemiosł budowlanych.
Nauka i interesat bezpłatny.

Z sali sądowej

Chusteczka z czerwonym szlakiem

Złodziej miał katar. Na pewno
po grypie.

Ale zamiast wyleżeć się w łóżku
i kurację odbyć jak potrzeba —
wstał za wcześnie i do swych zwyk-
łych zajęć udał się któregoś popo-
łudnia, z przyzwyczajenia i zambi-
wania, t. zn.: poszedł kraść.

Nakradł, co uważał i chusteczkę
od złodziejskiego noska zgubił obok
krochutu — jako „corpus delicti”,
że był i że na katarak cierpiał. Dwa
młodzieńcy: p. Maciej i p. Stanisław
nie poznali swego mieszkanka: me-
janż był tam okropny, ręką złodziej-
ską poczyniony i zakody chociaż tyl-
ko materialne, ale niepowetowane.

Nagle p. Maciej chusteczkę z czer-
wonym szlakiem dostrzegł na podło-
dze. Podjął ją z namaszczeniem i
przynależność jej współ z kolegą
zaczął rozstrząsać.

Chusteczka zdawała się do czyjejs
chusteczki podobna: do chusteczki p.
Józefa.

Tak, tak! Na p. Józefa powziął
podejrzliwość. Bo to p. Józef często
przychodził do młodzieńców, intere-
sował się nimi, pytał, co mają, a
czego nie mają, także z czego żyją
— i w ogóle można powiedzieć wstę-
pne badania przeprowadzał.

P. Józef jednak twierdził, że tylko
w sprawach „urzędowych” przycho-
dził, mianowicie w kwestii wody lub
światła.

Wprawdzie raz siedział od 20-tej
do 1-ej w nocy, ale to z powodu
pewnej panienki, jest więc wytiu-
skony.

P. Maciej zresztą nie upierał się
stanowczo przy tym, że to koniecz-
nie p. Józef go okradł i że chustecz-
ka musi być p. Józefa: tyle tylko,
że podobna.

To samo zeznał kolega pana Ma-
cieja, p. Stanisław, w takich mniej
więcej słowach: „Faktycznie, na
pierwsze chwile podejrzenie na da-
ną osobę rzuciłem. Ale kategorycz-
nie nie mogę zaprzysiąc, że dana
osoba, a także samo nosowa chuste-
czka w zamieszaniu kradzieżowym
swoje przestępstwo skutecznie
mają”.

A gdy jeszcze miła osobka, p. Ma-
rynia — pracownica fabryki „Ar-
chimedes”, ustaliła alibi p. Józefa,
oświadczała, że p. Józef krytycz-
nego dnia kradzieży od godz. 17-ej do
samego rana — był u niej, a kra-
dzież mogła mieć miejsce wczor-
nem — ogólna sympatia zaczęła się
przechylać na stronę oskarżonego.

Matka p. Józefa, która synowską
bieliznę zna dobrze, bo ją przecież
pierze — stwierdziła, że jako żywo
rodzony syn chustki z czerwonym
szlakiem nigdy nie używał, bo sub-
telnym smakiem od młodości był
odbarzony.

Wobec tej subtelności i w ogóle
na podstawie całego przewodu są-
dowego i zeznań świadków — Sąd
Grodzki ustalił brak winy p. Józe-
fa i uniewinnił go z zarzutu kradzie-
ży dla braku jakichkolwiek dowo-
dów.

Kleje roślinne dekstrynowe i kartoflane

do wyrobu kartonów, etykietowania i innych celów przemysłowych; do bezpośredniego zużycia w celach biurowych dla INSTYTUCJI, mających większe zapotrzebowanie,

**w beczkach po 100 i 50 kg
sprzedaje**

Biuro Sprzedaży Artykułów Chemii Sposobowej

KRAKÓW, ul. Pijarska 9

Telefon: 558-18 i 558-19

Adres telegraficzny: „ARTCHEM” K 712

Dostawca: Państwowa Fabryka w Głowie k/Wrocławia.

OGŁOSZENIE

Oddział Aprobizacji i Handlu Z. M. podaje do wiadomości, że zarządzeniem Woj. Wydz. Apr. i Handlu został zmieniony sposób przydziału wyprawek dla niemowląt.

Według nowej instrukcji wyprawki przydzielane będą za pośrednictwem instytucji i zakładów pracy, do pobierania dla swoich pracowników kart żywnościowych I kat.

Osoby otrzymujące karty żywnościowe I kat. nie z tytułu pracy, winne ubiegać się o przydział wyprawek przez instytucje Opieki Społecznej.

Blizszych wyjaśnień w powyższych sprawach udzielać będzie Oddział Aprobizacji i Handlu Z. M. pokój Nr 115.

Wszyscy ci, którzy złożyli podania o przydział wyprawek, winni zgłosić się pod w.w. adresem, celem odbioru złożonych podań.

Równocześnie podaje się do wiadomości, że pracownicy P.K.P. i innych zakładów podległych Min. Komunikacji, mogą ubiegać się o przydział w.w. wyprawek w sposób podany w ustępie drugim niniejszego ogłoszenia.

*Za prezydenta miasta Wrocławia
(-) JÓZEF PIOTR
Kierownik Oddziału Aprobizacji
i Handlu*

K713

SZTANDARY

chorągwie, proporce, sztandary, para-
menty kościelne wykonuje jedyna
fachowa, na miejscu zna-
na od lat firma

KEDZIEWSKA

Poznań Górczyn

ul. Złota 20 Dojazd tramwajem 4, 5
Nagrońdzona na P. W. K. Telefon 64-63

K517

Zakup nasion

to rzecz zaufania
Specjalny Skład Nasion
F. JANKOWSKI
Poznań, Fr. Ratajskiego 33. —
Tel. 27-39.
(Dawn. F-ma Saure Skład Na-
sion).

połącza: wszelkie nasiona —
ogrodowe i polne, jak warzywa
— kwiatowe i inne.
Cenniki na życzenie wysyłam
bezpłatnie!!! K-705

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

OWOZAREK alcazki, wilezyca siedmio-
miesięczna do sprzedania, Książewi-
cza 40 m. 3. 2342

SKLEP narożny o dwóch wystawach
do odstąpienia za zwrotem kosztów re-
montu. Wiadomość Ogrodowa 95. 2223

WSPÓLNIKA — fachowca do piekarni
poszukuje. Sklep, mieszkanie. Wiado-
mość Łukaszyńskiego 3, godz. 11 — 13
(kolo Kłaskornej). 2277

OWOCARENIE odstąpię za zwrotem
kosztów. Wiadomość ul. Ks. Witolda
nr. 53. Owocarnia. 2244

FILATELISTYCZNE znaczki kupuje,
płaci najlepiej „Światowid”. Waib-
rzych, skrytka 45. 1419

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne.

Opłata za każdy wyraz. Mini-
mum 10 wyrazów. Pierwsze sło-
wo druk tusty 100% drożej. Po-
szukiwanie pracy i rodzin 5 zł.
Wszelkie inne po 10 zł. W nu-
merach świątecznych 50% dro-
żej.

Ogłoszenia wymiarowe.

Opłata za 1 milimetr wysoko-
ści przy szerokości jednej szpal-
ty. W miejscu przeznaczonym
dla reklamy po zł. 25 w tekście
po zł. 40. Zastrzeżenie miejsca
50% drożej. W dni świąteczne
dopłata 25%. Nekrologi za tek-
stem 15 zł. w tekście 30 zł za
1 mm.

MLEKOCIĄGI zakraplacze do oczu,
aerometry, termometry, smoczki, ter-
mofery i inne artykuły sanitarne, po-
łącza po cenach fabrycznych, Dom Han-
dlowy Kraków Gólcia 6. K-643

FABRYKA Cukrów i Czekolady „De-
licja”. Łódź, Żeromskiego 31, poleca
cukierki, karmelki i czekolady w du-
żym wyborze. Wysyłamy za zalicze-
niem Cennik na żądanie. K-451

KUPIĘ maszynę grawerską, frezy oraz
szlifarkę do frezów. Wytwórnia Ple-
czątek, Wrocław, marsz. Stalina 83,
I p. Jelenia Góra, Kolejowa 51,
tel. 2188. K-628

KAUCZUK — Każdą ilość kupuję.
— Wroniecki — Traugutta 69 I p., tra-
m-
waj nr. 5. K-682

DOLNOŚLĄSKA Składnica Chemicz-
na Wrocław, Ogrodowa 38 (w podwór-
zu). Hurt — detal. Poleca kwasy i
wszelkiego rodzaju chemikalia oraz
własnego wyrobu wyborowe mydło do
prania, mydło szare, pokosty i wodę
destylowaną. Prowizja za zaliczeniem.
2226

HURTOWNIA Galenteryjna Feliks
Aszyk, Łódź, Nowomiejska 5, Skrytka
Pocztowa 73. Poleca wszelką drobną
galanterię, bieliznę, podszewki, krawa-
ty, biżuterię sztuczną, kosmetykę. Ce-
ny przystępne. K-650

WOZEK dziecienny głęboki sprzedam.
Wiadomość: Kościuski 142 m. 4 od
godz. 17-tej. 2335

SPRZEDAM bufet restauracyjny al-
paka, sześć kranów, lodówkę elektry-
czną, kuchnię gazową. Zgłoszenia:
Trzebnica, skrzynka pocztowa 12. 2306

FUTRO karakulowe na dogodnych wa-
runkach tanio sprzedam. Wiadomość
pl. Wolności 4 m. 1. 2303

ZAKŁAD powroźniczy — wyrób trans-
misyjnych pasów parclanych — „Gurt”
strażackich, tapicerskich i innych. Ku-
puje: przędzę jute, szpagaty. Wrocław
ul. Marsz. Stalina 43 m. 10 Radomski
Jan. 2064

ZGUBY — UNIEWAŻNIENIA

DNIA 19.III w kinie „Śląsk” zgubiono
portfel z dokumentami: zrzeczenie się
mieszkania (ul. Prądyńskiego 18—11),
nominację na powyższe, odpis matury.
Znalazcę proszę o zwrot za wynagro-
dzeniem. Wiesław Gugulski, Prądyń-
skiego 18 m. 11. 2312

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracji RKU
kartę powrotu z Niemiec, odcinek za-
meldowania Homski Marian. 2330

UNIEWAŻNIAM kartę ewakuacyjną i
odcinek zameldowania na nazwisko Ja-
chimowska Maria. 2331

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty
kartę rozpoznawczą, zaświadczenie z
więzienia, dokumenty emerytalne, me-
trykę śmierci męża na nazwisko Ma-
tuszak Katarzyna. 2327

UNIEWAŻNIAM legitymację służbo-
wą Nr. 2066 PKP wraz z innymi doku-
mentami na nazwisko Cichońka Leo-
narda. 2332

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód o-
sobisty, metrykę urodzenia na nazwi-
sko Aleksander Mielecka Wielka
Krydlina. 2314

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadcze-
nie wojskowe na nazwisko Nowosiels-
ki Władysław, Rudno. 2315

UNIEWAŻNIAM skradzioną legityma-
cję kolejową Nr. 34212 na nazwisko
Zemanek Maria, Brzeg Dolny. 2316

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumen-
ty: kartę ewakuacyjną i książkę wojs-
kową na nazwisko Miszczyński Michał
Wołów. 2317

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę
wojskową wydaną przez RKU Gru-
dzki na nazwisko Stech Henryk Kry-
wy Wołów. 2318

UNIEWAŻNIAM zgubiony wymeldun-
ek, kartę rejestracyjną, zaświadcze-
nie moralności na nazwisko Szeli-
ski Józef Wołów. 2319

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód o-
sobisty, kartę rejestracyjną, majątko-
wą, dokument śmierci żony oraz oby-
watelstwo polskie na nazwisko Przy-
klenk Florian, Łagiewniki. 2320

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę ewa-
kuacyjną, dowód osobisty oraz kartę
rzemieślniczą na nazwisko Piotr
Wnuk, Wołów. 2321

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę reje-
stracyjną wydaną przez RKU Konin
na nazwisko Zaparty Tadeusz. 2311

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty
rejestrację RKU, świadectwo rzemie-
ślnicze na nazwisko Kowalski Włady-
sław. 2300

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową
Nr. 0228030 RKU Wrocław, odznacze-
nia na medale, zaświadczenia wydane
przez PUR na nazwisko Husar Kazi-
mierz. 2304

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumen-
ty, zaświadczenie PUR Lublin, legity-
mację Związku Zawodowego Pracowni-
ków Spółdzielczych Antonina Zaremba
Kościszki 180. 2301

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadcze-
nie osobiste, kartę zameldowania RKU
Oleśnica Nr. 3001 na nazwisko Jarosz
Ludwik. K 707

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumen-
ty w dniu 26.12.46, dowód osobisty,
znizkę kolejową, legitymację ubezpie-
czalną, zaświadczenie RKU Poznań,
książeczkę rzemieślniczą na nazwisko
Kowalski Edmund. K 708

UNIEWAŻNIAM zaświadczenie reje-
stracji RKU Kłodzko, kartę repatri-
acyjną wydaną w Dzierżycach, Partyka
Józef. K 711

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumen-
ty: kartę przesiedleńczą, akt metryki
ślubu, dwie karty repatriacyjne, za-
świadczenie z fabryki na nazwisko
Ciura Antoni. 2338

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumen-
ty na nazwisko Czupry Janina. 2339

UNIEWAŻNIAM kartę ewakuacyjną
dowód osobisty metrykę urodzenia,
odcinek zameldowania na nazwisko
Palczyński Piotr. 2340

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty, kar-
tę rejestracyjną RKU, świadectwo eg-
zaminu kolejowego, Fryderyk Konstan-
ty. 2384

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę re-
patriacyjną, wydaną 18.VII.1945 r. na
nazwisko: Nowak Józef. 2358

POSAD POSZUKUJĄ

POSZUKUJĘ pracy, biegła stenogra-
fistka. Wrocław, Sepolno ul. Monte-
Cassino. 73 — 2. 2267

RUTYNOWANY buchalter — bilans-
sta Zenon Zawadzki, Wrocław, W. Wi-
tosa 30/14. Przyjmuje wszelkie prace
w zakresie księgowości. Bilanse. Za-
kładanie ksiąg. 2371

WOLNE POSADY

STENOTYPISTKA do firmy wydawni-
czej poszukiwana M. Arct Wrocław.
Rejtana 1 (róg Stawowej). 2298

PANIA INTELIGENTNA, umiejąca pi-
sać na maszynie, poszukuje na instruk-
torce dla kursów pisania na maszynie.
po przeszkoleniu „Przyszłość”, plac
Zbożowy 2/6. 2321

BIEGŁA maszynistka, potrzebna od za-
raz. Podania z życiorysem, należy kie-
rować do Izby Rzemieślniczej — Pl.
Muzealny 16. K-710

POMOCNICA domowa, lubiąca dzieci
poszukiwana. Warunki dobre. Refer-
encje konieczne, ul. Norwida 22 m. 3
Winarska. 2308

Nasiona POLNE I OGRODOWE w jakościach wyborowych

poleca

Specjalny Skład Nasion

JEZIORKOWSKI i S-ka Sp. z o.o. w Poznaniu

Skład: ul. Wielka 13 — telef. 37-01 i 37-02

Biuro: ul. Mielżyńskiego 19 — Telefon 97-35

Cennik i oferty wysyłamy na życzenie

Kupujemy:

konieczny, seradę peluszkę, wykę, lubiny, groch, oleiste itp.
Prosimy o próby. K876

Mydło do prania

Pasty do obuwi

barwniki ultramaryna
kłodki poleca

HURTOWNIA ARTYKUŁÓW

Galanteryjno - Gospodarczych

FR. BIELEND

WROCLAW, Pl. Solny 19



Al. Marcinkowskiego 7 tel. 43-23 i 21-04

Na sezon wiosenny



WELNY BIELSKIE

Jan Złotogórski

Wrocław, ul. Olawska 4

WEŻE gumowe

w każdej ilości

kupi

Wrocławska Fabryka Pomp

Wrocław, ul. Jagiello 7

tel. 248

2305

SZTANDARY

Chorągwie Paramenta kościelne

wykonuje jedyna fachowa na miejscu firma

JÓZEF ŁOWIŃSKI

Poznań, W. Górczyn 20 tel. 39-05

Liczne uznania za pracę

Dojazd tramwajem z Dworca Gł.

do Starego Rynku

K 499

2266

POSZUKIWANIA RODZIN

POSZUKUJĘ syna Józefa Antala prze-
bywającego ostatnio Sudety (kopalnia
węglu) Antałowa Jadwiga Kamienna
Góra, Leśna 3 Dł. Śl. 2252

WIEŹNIÓW politycznych z Gross-Ro-
sen wiedzących o losie Czesława Ścia-
szko z Rawy ur. 30.6.1906 we Wrocła-
wiu proszę o podanie choćby najdrob-
niejszej wiadomości, żona, Rawa Maz.
Rynkowa 2. 2328

BRONISŁAW z Stefanow Serafin, o-
statnio zamieszkała w Kołomyi (obec-
nie ZSRR), a obecnie nieznana z miej-
sca pobytu wzywa Sąd Okręgowy we
Wrocławiu, ul. Sądowa 1 do zgłosze-
nia się w sprawie rozwodowej I. C.
76/47 wytoczonej przez jej męża Fran-
cisza. 2323

PASTERNAK Józefa z Kołomyi po-
szukuje żona, Oleśnica Powiatowy Od-
dział Informacji i Propagandy. K 709

ROZNE

PRZEWOZY towarów Biuro Przewo-
zów F. Kowalewski i J. Bratek, Wro-
claw, Świdnicka 27. Przyjmujemy zle-
cenia także telefonicznie: Nr 2-85,
2142

ZGINAŁ pies gończy (długowłosa
sejterka biało - czarna, suka). Odprowa-
dzić za sowitym wynagrodzeniem do:
ul. Traugutta 63 m. 6. 2279

OGŁOSZENIA

do „Słowa Polskiego” i wszystkich
innych czasopism w Polsce przy-
jmuje: Dział Ogłoszeń „Słowa Pol-
skiego”. Centrala: Wrocław, ul.
Krupnicza 13 (1-sze piętro), tel.
63 od godz. 8 — 15, w soboty od
8 — 13.

Oddziały: Legnica: Grodzka 3/4,
tel. 19. Jelenia Góra: ul. Kolejo-
wa 18, tel. 22-00. Wałbrzych: ul.
Słowackiego 15, tel. 10-98. Kłod-
zko: Rynek, Bolesława Chrob-
rego 2. Żagań: Rynek 35. Księ-
garnia Wł. Muszyńskiego. Ka-
mienna Góra: Księgarnia kolo-
„Czytelnik”. Świdnica: Księgar-
nia „Czytelnik”. Rynek 43. Wo-
łów: Księgarnia kolo „Czytel-
nik”. Złotoryja: Pow. Oddz. Inf.
i Prop. Dzierżoniów: Pow. Oddz.
Inf. i Prop. i Księgarnia „Czy-
telnik”. Brzeg: Księgarnia M.
Wala.

Redaktor Naczelny: Teofil Witke.

Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, ul. Krupnicza 13. — tel. Redakcji 198, tel. Wyd. 68. Redaktor Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 12 — 13-ej.

Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13. Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada. Prenumerata z odbiorem na miejscu 90 złotych, miesięcznie, z przesyłką pocztową 97 złotych,

z odniesieniem do domu 105 złotych.

Druk. Sp. Wyd. „Czytelnik”. Wrocław, ul. T. Kościuszki 49.

F-15984

Wydawca: Sp. Wyd. „Czytelnik”.